

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 16 lutego 1936 r.

№ 6—7.



## TREŚĆ NUMERU

- Michał Radwan.* — Kilka słów o „dysproporcjach„  
*St. Dębowski.* — Opłaty pocztowe a samorząd gminny.  
*Józef Czech.* — W sprawie instruktorów rolnych.  
*B. K. D.* — Kadry inspektorów samorządu gminnego.  
*M. Korwin Piotrowski.* — Możliwości i formy współpracy K.K.O.  
z Gminnymi Kasami Pożyczkowo-Oszczędnościowymi.

Ze Związku Powiatów R. P.  
Przegląd orzecznictwa  
Sprawy bleżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy.

Wydział Powiatowy w Częstochowie ogłasza

**K O N K U R S**

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego z uposażeniem początkowym w/g VIII kategorii płac i ryczałtem rozjazdowym zł. 100,— miesięcznie.

Wymagane warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) wykształcenie prawnicze, ewentualnie ogólne, średnie, zawodowe (ukończone studjum samorządowe, Wyższa Szkoła Handlowa lub t. p.), przyczem co najmniej 3 lata praktyki samorządowej na stanowisku referendarskim, 4) czynnie spełniony obowiązek służby wojskowej i 5) nienaganna opinia z dotychczasowej pracy.

Należyte udokumentowane podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnieść na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Częstochowie do dnia 25 lutego 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *B. Rogowski.*

Przewodniczący Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu limanowskiego w Limanowej ogłasza

**K O N K U R S**

na stanowisko Dyrektora Zarządzającego Kasą.

Od kandydata wymagane są: a) kwalifikacje przewidziane art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24.X. 1934 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 850), b) obywatelstwo polskie, c) nieprzekroczony 40 rok życia, d) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego, e) referencje wiarygodnych osób.

Posada jest do objęcia z dniem 1 maja 1936 r.

Uposażenie według VII st. sl.

Podania z życiorysem, własnoręcznie napisanym, oraz odpisami świadectw i wyżej wymienionymi załącznikami należy przesyłać na ręce Przewodniczącego Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu limanowskiego (Wydział Powiatowy—Limanowa) do dnia 1 kwietnia 1936 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Rady K. K. O. (—) *L. Malkowski. w. r.* Starosta Powiatowy

ZAKŁADY  
OGRODNICZE

**C. U L R I C H**

ZAŁOŻ. 1805 R.  
w WARSZAWIE, S. A.

zawiadamiają, że wyszedł z druku **CENNIK NASION NA ROK 1936** i rozsyłany jest na żądanie.

**N A S I O N A:** warzywne, pastewne, leśne, kwiatowe, rolne, lekarskie, świeżego zbioru, wyborowej jakości. Hodowla i handel.

Centrala — Ceglana 11. Filje: Sienkiewicza 11 i 2-ga Hala Mirowska.

**Przypominamy**

**P. T. Prenumeratorom,**

**że czas uregulować prenumeratę**

**za I-szy kwartał 1936 r.**

**Należność prosimy wpłacać na konto nasze**

**w P. K. O. Nr. 52.020.**



# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a  TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.  Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2—str. 175 zł.—1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł.
--	---	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 16 LUTEGO 1936 r.

Nr. 6—7

TREŚĆ Nr. 6—7 Kilka słów o „dysproporcjach“ — *Michał Radwan*. Opłaty pocztowe a samorząd gminny — *St. Dębowski*. W sprawie instruktorów rolnych — *Józef Czech*. Kadry inspektorów samorządu gminnego — *B. K. D.* Możliwości i formy współpracy K. K. O. z Gminnymi Kasami Pożyczkowo-Oszczędnościowymi — *M. Korwin-Piotrowski*. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

*Z powodu strajku pracowników drukarskich Nr. 6 tygodnika „Samorząd“ nie mógł wyjść we właściwym czasie t. j. w dn. 9 b. m.*

*Obecnie wydajemy numer zbiorowy (6 i 7) w zwiększonej objętości.*

*Redakcja.*

## Kilka słów o „dysproporcjach“

Artykuł p. St. Gliszczyńskiego p. t. „Strażackie dysproporcje“, który ukazał się w N-rze 19 „Samorządu“, wywołał głośnie echa w prasie codziennej. Cały szereg pism stołecznych i prowincjonalnych zamieścił zaopatrzone w alarmujące tytuły wzmianki, amplifikujące gromy, rzucone przez Autora artykułu pod adresem wybujałych apetytów „strażackich dygnitarzy“. Oczywiście dla większego efektu zapomniano o ścisłości — i tak, jedno z pism prowincjonalnych zamieściło notatkę takiej treści: „Ministerjalne pobory wyznaczył członkom swoim Związek Straży Pożarnych. Inspektorowie prócz pensji ok. 1000 zł. dostawać będą 300 zł. rocznie na umundurowanie. Instruktor powiatowy zarabiać będzie ok. 460 zł., czyli więcej niż starosta“.

Nic dziwnego, że wobec trudności, z jakimi walczyć musi rząd i samorząd w uzyskaniu równowagi budżetowej, tak drobna skądinąd sprawa nabrała takiego rozgłosu. Ludzie są dziś szczególnie wrażliwi na wszelkie „przerosty“ — rzeczywiste, czy wymaginowane — a prasa musi się liczyć z nastrojeniem chwili i drukować to, co się czytelnikom podoba.

Dziwniejszem natomiast wydaje się, że sam Autor tego artykułu zarzuty swoje oparł na tak kruchych podstawach, jak świadome, czy nieświadome przekreślenie stanu faktycznego. Nie będę tu zastanawiał się nad tem, co skłoniło p. Gliszczyńskiego do zaatakowania w tak agresywny i pozbawiony skrupułów sposób organizacji społecznej, która w naszym życiu państwowem i samorządowem posiada poważne zasługi. Szkoda na to czasu i farby drukarskiej. Natomiast pragnę poinformować Czytelników „Samorządu“, którzy niewątpliwie interesują się sprawami strażackimi, jako związanymi silnie z życiem samorządowem — jak wygląda bez „retuszu“ prawda, z którą p. Gliszczyński minął się w swoim artykule.

A więc przede wszystkim — jak wyglądają naprawdę owe „generalskie“ uposażenia strażackich dostojników? Aby się w tem zorientować, trzeba przytoczyć w całości tabelkę uposażeń, której tylko górną połowę, i to z pewnymi zasadniczymi zmianami podał w swym artykule p. Gliszczyński.

Tabela uposażeń pracowników Związku Straży Pożarnych Rz. Pol.

Grupa	Członek. Korpusu Techn	Pracownicy cywil.	Pensja zasadn.	Dodatek lokalny	Wyso-kość djet	U w a g i
I	Inspektor Naczelny	—	860	100	20	Pracownicy, zajmujący stanowiska kierownicze, otrzymują dodatek funkcyjny, a mianowicie: Insp. Nacz. . . . . zł. 250.— Zast. In. Nacz. . . . . „ 150.— Kier. Wydz. . . . . „ 100.— Insp. Wojew. . . . . „ 100.— Instr. Powiat. . . . . „ 30.—
II	Inspektor Naczelny Zast. Inspekt. Nacz.	—	750	80	17	
III	Zast. Inspekt. Nacz. St. inspektor	—	640	60	14	
IV	Inspektor	Kierownik Wydziału	540	55	12	
V	Inspektor Podinspektor	Kierownik Wydziału Zast. Kierown. Wydz	450	45	10	
VI	Podinspektor St. instruktor	Zast. Kierown. Wydz. St. referent	370	35	10	
VII	St. instruktor Instruktor	St. referent Referent	300	30	9	
VIII	Instruktor Mł. instruktor	Referent Mł. referent	240	25	9	
IX	Mł. instruktor	Mł. referent St. kancelista	190	20	8	
X	Aspirant	St. kancelista Kancelista Maszynistka	150	20	7	
XI	Aspirant	Kancelista Maszynistka	120	15	6	
XII	—	Praktykant (ka)	100	15	5	

Jak widać z powyższej tabelki, uposażenie instruktora powiatowego, który może być tak samo dobrze w stopniu „starszego instruktora“, jak i aspiranta, nie wynosi zawsze 330 zł., jak to podał w swej tabelce p. Gliszczyński, a waha się wraz z dodatkiem służbowym od 150 do 400 zł. Uposażenie zaś inspektora wojewódzkiego, który może być w stopniu zarówno „inspektora“, jak i „st. instruktora“, wynosić może według powyższej tabeli od 400 do 640 złotych.

A jak jest w rzeczywistości? Z liczby 177 instruktorów powiatowych 18 jest w stopniu st. instruktora, 21 — instruktora, 56 — młodszego instruktora, a 82 — w stopniu aspiranta. Z pośród 16 inspektorów wojewódzkich tylko 6-ciu jest w stopniu inspektora, natomiast 9 w stopniu podinspektora i 1 — st. instruktora. Jak więc widzimy, większość „dygnitarzy“ mieści się właśnie w tych dolnych, pominiętych przez p. Gliszczyńskiego szczeblach tabelki. Dla ścisłości zaznaczyć należy, że w chwili obecnej niema wogóle ani zastępcy inspektora naczelnego, ani żadnego starszego inspektora, których uposażenia istnieją tylko w teorii.

Rzecz charakterystyczna, że ołbrzymia większość instruktorów powiatowych na wyższych stopniach służbowych — to starzy pracownicy, będący na etatach samorządów powiatowych, podczas gdy Związek zatrudnia przeważnie aspirantów, lub młodszych instruktorów.

Jeśli teraz z uposażeniem aspiranta (150 zł.) lub mł. instruktora (220 zł.) porównamy np. uposażenia szeregowych Policji Państwowej — (poste-

runkowy — 190 zł., st. posterunkowy — 215 zł., przodownik — 240 zł. st. przodownik — 265 zł.), albo też szeregowych niektórych straży zawodowych (strażak 180—429 zł., sierżant lub plutonowy 300—490 zł., dowódca plutonu 412 — 500 zł.) i jeśli uwzględnimy przytem, że ten aspirant czy mł. instruktor musi posiadać conajmniej średnie wykształcenie i stopień oficera rezerwy — to dojdziemy do wniosku, że istotnie są tu dysproporcje, ale nie w tem znaczeniu, jak to twierdzi p. Gliszczyński.

Tak się przedstawia teoretyczna strona zagadnienia. W praktyce sprawa przedstawia się jeszcze mniej korzystnie dla „strażackich dostojników“. P. Gliszczyński, cytując nowe przepisy o unormowaniu uposażeń pracowników Związku, zapomniał dodać, że:

1) przepisy te odnoszą się tylko i wyłącznie do pracowników, będących na etatach Związku i pobierających uposażenie z kasy Zarządu Głównego Okręgów Wojewódzkich i Oddziałów Powiatowych Związku — nie dotyczą zatem instruktorów, będących pracownikami samorządowymi (§ 1 pkt. b);

2) że przy zaszeregowywaniu do nowych grup uposażenia wszyscy bez wyjątku pracownicy Związku tracą, zależnie od stopnia, od 2 do 7% obecnie pobieranego uposażenia (§ 24, pkt. b).

A zatem zarówno twierdzenie p. Gliszczyńskiego, że Związek usiłuje narzucać samorządom swe normy uposażenia, jak i zarzut niedostosowania się do obecnej sytuacji kraju, są niezgodne z rzeczywistością.



Wyjaśniewszy w sposób nie nasuwający, zdaje się, żadnych wątpliwości sprawę „generalskich“ uposażeń, przejdę teraz do oświetlenia kwestji zasadniczego znaczenia, a mianowicie stosunku Związku Straży Pożarnych R. P. do samorządów i straży pożarnych.

Zanim przystąpię do zanalizowania zarzutów, stawianych Związkowi przez p. Gliszczyńskiego, muszę znów sprostować pewne nieścisłości w przedstawieniu sytuacji prawnej Związku, jego Okręgów i Oddziałów. A więc przedewszystkiem niema już oddawna „Związków Powiatowych“ i „Związków Wojewódzkich“, jest natomiast jeden „Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej“ uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 28 listopada 1933 r. Związek ten podzielony jest na Okręgi Wojewódzkie i Oddziały Powiatowe, nie posiadające odrębnej osobowości prawnej i tworzące hierarchicznie związaną jednolitą organizację. Różnica jest istotna, bo w tym stanie rzeczy ingerencja wyższych władz korporacyjnych w sprawę Okręgów i Oddziałów jest — wbrew temu, co mówi p. Gliszczyński — i prawnie uzasadniona i wykonalna. Co się zaś tyczy stosunku prawnego pomiędzy instruktorem i Związkiem, to w świetle prawnem pracodawcą jest nie Oddział Powiatowy, nie będący osobą prawną, a Związek jako całość, przyczem obowiązuje tu nie tylko rozporządzenie o pracownikach umysłowych, ale i pragmatyka służbowa członków Korpusu Technicznego, a to na podstawie § 75 statutu Związku oraz deklaracji, składanych przez wszystkich członków Korpusu Technicznego przy wstępowaniu na służbę.

Gdyby p. Gliszczyński zadał sobie trud uważnego przeczytania statutu Związku, uniknęłyby popełnienia tych błędów, które zaważyły na dalszym toku jego wywodów.

Skoro już mówimy o ustroju Związku, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że skład władz, kierujących pracami poszczególnych jednostek organizacyjnych, został tak pomyślany, aby wytworzyć jaknajściślejsze powiązanie pomiędzy trzema współpracującymi w zakresie obrony przeciwpożarowej czynnikami: strażactwem, władzami administracyjnymi i samorządem. We wszystkich władzach uchwałodawczych władze administracyjne i samorząd mają zagwarantowane przedstawicielstwo. W praktyce powiązanie jest jeszcze bliższe, gdyż na czele Rad i Zarządów, zarówno Okręgów, jak i Oddziałów stoją zazwyczaj p.p. wojewodowie, wicewojewodowie i starostowie, a więc przedstawiciele jednocześnie administracji rządowej i samorządu. Jeśli dodamy do tego nadzór naczelny, wykonywany przez Delegata Rządu, zobaczymy wówczas, że powiązanie jest zupełnie ścisłe i bliskie.

A teraz parę słów o roli tych tak zwalczanych przez p. Gliszczyńskiego „dostojników strażackich“. Jak wynika z ustroju Związku, rola czynnika fachowego, czyli t. zw. Korpusu Technicznego, nie polega bynajmniej na rządzeniu strażami. Inspektor czy instruktor — to nie zwierzchnik, a tylko fachowy do-

radca czynnika ochotniczego i wykonawca jego zarządzeń. Jeśli instruktor wydaje jakieś zarządzenia strażom, to nie we własnym imieniu, a z ramienia i polecenia swego prezesa Zarządu, którym jest albo strażak - ochotnik, albo przedstawiciel samorządu. To samo dotyczy inspektora wojewódzkiego i inspektora naczelnego. Jeśli są gdzieś pod tym względem niedociągnięcia, to należą one do wyjątków i są przez władze korporacyjne z całą energją prostowane i wyjaśniane.

Pozostaje mi jeszcze do omówienia kwestja „zamieszania pojęć“, jakie p. Gliszczyński widzi, zestawiając kompetencje w stosunku do straży władz związkowych i kompetencje nadzorcze władz administracyjnych. Rzeczywiście jest tu pewne zamieszanie, ale nie w statutach i ustawach, a w artykule p. Gliszczyńskiego, który nie rozróżnia dwóch zasadniczo różnych dziedzin: nadzoru wewnętrznego organizacyjnego, jaki wykonywują nad członkami organizacji powołane do tego przez tych członków władze organizacyjne — od nadzoru administracyjnego, wykonywanego przez władze państwowe z mocy obowiązujących ustaw.

W odniesieniu do zatwierdzania naczelników straży i ich zastępców sprawa jest zupełnie jasna: Związek ma prawo i obowiązek czuwać nad należytym doborem ludzi, kierujących pracami, należących do Związku straży pożarnych, gdyż za działalność tych straży ponosi odpowiedzialność moralną przed Państwem i społeczeństwem, jako reprezentant całości organizacji strażackiej. *Niekoniecznie od tego* władza administracyjna zatwierdza naczelników straży i ich zastępców, nadając im przez to samo uprawnienia, wynikające z ustawy o ochronie przed pożarami.

Uprawnienie, przysługujące w myśl statutu Zarządowi Oddziału Powiatowego Związku, nie koliduje więc z ustawowem uprawnieniem władz administracji ogólnej, w stosunku do których Związek występuje tylko w roli organu wnioskującego. W praktyce rzecz układa się zupełnie prosto i łatwo, nie dając pola do nieuporozumień, które mogą powstać chyba na tle „zamieszania pojęć“, stworzonego przez mglistą i zupełnie dowolną interpretację, wysuniętą przez p. Gliszczyńskiego w Jego artykule.

Nie chcąc nadużywać uprzejmości Szanownej Redakcji „Samorządu“, która udzieliła mi łaskawie gościny na łamach swojego pisma, nie chcę zapuszczać się w dokładniejszą analizę stosunku organizacji strażackiej do samorządów, aczkolwiek jest to temat, zasługujący na szersze rozwinięcie. Ograniczam się więc tylko do kilku podanych wyżej sprostowań i wyjaśnień, spodziewając się, że może jeszcze w przyszłości Szanowna Redakcja zechce powrócić do tego ciekawego tematu, który niewątpliwie zyska na omówieniu go w spokojniejszej atmosferze.

Michał Radwan

Inspektor pożarniczy.



## Oplaty pocztowe a samorząd gminny

Przy obecnym porządkowaniu wielu dziedzin życia publicznego nadarza się okazja podniesienia i omówienia drobnych dokuczliwości i bolączek samorządu gminnego, jest bowiem nadzieja, że przy należytem ich naświetleniu mogą być zlikwidowane.

Jedną z takich bolączek jest kwestja stosunku do samorządu przedsiębiorstwa państwowego Poczta, Telegraf, Telefon.

Mówiąc konkretnie, są tu dwie sprawy: kwestja telefonów i kwestja opłat od korespondencji urzędowej.

Telefon jest niezbędny w każdej gminie wiejskiej. Niema co o tem dyskutować, rozumiały to rady gminne, a nawet słynne z polityki „oszczędnościowej“ zgromadzenia gminne i uchwały pieniądze i szarwark na budowę połączenia telefonicznego do gminy. A nie były to sumy byle jakie, szły one w grube tysiące złotych, za które można było pobudować przyzwoite gmachy szkolne.

W praktyce rzecz miała się w ten sposób, że gmina dostarczała w naturze słupy telefoniczne oraz robociznę szarwarkową do budowy, ponadto zaś płaciła dodatkowo za impregnację słupów, aczkolwiek jej nie robiono, bo na miejscu odpowiednich urzędzeń nie było. Ale płacić było trzeba, gdyż „takie były przepisy“.

Gdy po wielomiesięcznych pertraktacjach zaczęła się budowa linii, nikomu nie przychodziło do głowy zastanawiać się, czy budowane połączenie będzie dla gminy odpowiednie, a niestety niezawsze tak było.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że w wielu wypadkach organa pocztowe przy budowie linii, miały na oku przyszłe dochody poczty z opłat telefonicznych, a nie wygodę klienta. Mając mianowicie do wyboru dwie lub kilka central telefonicznych, przyłączano nowy aparat do takiej, z którą zainteresowana gmina miałaby jak najmniej wspólnego, szczególnie unikając bezpośredniego łączenia z centralami powiatowemi.

Albo też stawiano gminie niewinny napozór warunek: obowiązek dostarczenia lokalu, często także światła, opału i posłańca dla projektowanej agencji pocztowej.

W obu wypadkach skutki były jednakowe: gmina nie miała zupełnie rozmów miejscowych bezpłatnych, a centrala agencji pocztowej, obsługująca dosłownie jeden aparat, funkcjonuje w czasie godzin urzędowych zaledwie cztery godziny od 8 do 12.

Nie mówmy już o tem, że często na tych samych słupach zawieszano później druty do innych aparatów w okolicy instalowanych. Był to niejako nadzwyczajny i uboczny dochód poczty i gminy nie miały pretensyj o jakiegokolwiek z tego tytułu bonifikaty.

Gdy jednak opłaty telefoniczne zaczęły zbyt ciężać gminom, w szczególnie jaskrawych wypadkach polikwidowano aparaty w kancelarjach gminnych, bo daleko taniej kalkuluje się prowadzić rozmowy wprost z agencji, zwłaszcza, gdy mieści się ona w budynku gminnym lub w bliskim sąsiedztwie.

Stan taki trwa do dziś i słuszneby było zaprowadzić pewne zmiany na korzyść gmin, zwłaszcza, że wiele z nich obciążonych jest poważnemi długami za budowę linii telefonicznych.

O przebudowie połączeń niema już co myśleć, zwłaszcza, że mogą być one przydatne dla celów obrony Państwa, słuszneby jednak było, by gminy, które własnym i znacznym nakładem budowały linje telefoniczne, uzyskały przywilej włączania swego aparatu na linję w tych godzinach, kiedy agencja jest nieczynna. Dla ścisłości powiedzmy przywilej bezpłatnego włączenia, gdyż o to mi chodzi. Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie tu zachodzą: w pierwszym rzędzie będzie to przeciążenie większych central o służbie 24-godzinnej, skomplikowanie rozrachunków za rozmowy zamiejscowe i t. p. Jestem jednak zdania, że taki ekwiwalent za kosztowne na rzecz poczty inwestycje gminom się słusznie należy.

A teraz kwestja druga: kwestja opłat pocztowych. Przez wiele lat gminy korzystały z przywileju bezpłatnego wysyłania swej korespondencji urzędowej. Z jednym wszakże zastrzeżeniem: w poruczonym zakresie działania. Zastrzeżenie to jednak w praktyce nie było i nie jest dziś jeszcze zbyt skrupulatnie przestrzegane. Powoduje to z jednej strony szeroka dowolność w interpretowaniu kwestji, co należy do własnego, a co do poruczonego zakresu działania gminy, przyczem naturalną jest rzeczą, że gminy skłonne są niemal wszystkie swe czynności uważać za poruczone, — z drugiej zaś strony coraz gorsza sytuacja finansowa gmin wiejskich zmusza je do szukania niedozwolonych nawet oszczędności i w tym zakresie. To też od używania normalnych znaczków pocztowych dla opłacania korespondencji urzędowej gminy bronią się, jak mogą.

Jeśli już zabraknie komu odwagi, by pisma o charakterze niewątpliwie własnym pakować do kopert z nadrukiem „w poruczonym zakresie działania“, — to przynajmniej do jednej koperty, gdzie jest kilka spraw własnych, wkłada się coś z tego „poruczonego“, by jakoś to w tłoku uszło.

No i chwala Bogu, jakoś uchodzi.

Te zaś gminy, które nie są bardzo oddalone od miasta powiatowego, wogóle unikają korzystania z poczty i ze względu na koszty i ze względu na opóźnienia w pocztowym doręczaniu przesyłek.

Gminy te organizują sobie własną pocztę. Stróż gminy codziennie lub kilka razy w tygodniu jeździ na rowerze do miasta powiatowego, odwozi do urzędów korespondencję gminną i zabiera zpowrotem pocztę do gminy. Wypada to taniej i szybciej.

Na zjawisko to w ostatnich czasach organa pocztowe patrzą bardzo krzywem okiem i kwestjonują, że, wobec monopolu poczty w dziedzinie przesyłania korespondencji, jest ono nielegalne.

Trudno się nawet z takim stanowiskiem kłócić, tem nie mniej jednak stwierdzić należy, że konkurencji ze stójką gminną poczta dziś ani co do kosztów, ani co do sprawności wytrzymać nie zdoła.



Więc może dałoby się jednak poddać dyskusji niewzruszone dogmaty przepisów pocztowych, zwłaszcza, że mojem zdaniem są tu i momenty natury nietylko pieniężnej, ale zasadniczej.

Samorząd terytorjalny w pierwszej fazie swego istnienia traktowany był, jako coś zgoła odrębnego od aparatu administracji państwowej i nie trzeba przypominać, jak wiele zatargów na tem tle powstawało.

W tym to czasie powstało rozróżnienie czynności gminy na własne i poruczone. Dziś jednak zarówno Ustawa Konstytucyjna, jak i ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego rozróżnienie to czyni prawie w całej jego rozciągłości bezprzedmiotowym.

Samorząd został uznany w ustawie konstytucyjnej wyraźnie za jedno z trzech ramion administracji i postawiony narówni z organami administracji państwowej i organami samorządu gospodarczego. Ustawa samorządowa konsekwentnie przeprowadziła zasadę zespolenia działalności tych odrębnych ramion, pozostawiając odmienność struktury, podział prac, ale jednocześnie stanowiąc mocne związki i zależności prawne i personalne. Realizuje się tu wyraźnie przepis Konstytucji o jednolitej i niepodzielnej władzy państwowej.

Pod tym kątem widzenia znika podział czynności samorządu na własne i poruczone: wszystko staje się własnym i wszystko jest poruczone. Działalność samorządu ma przynieść pożytek państwu i bezpośrednio korzyści obywatelom, — lecz przecież i wszystkie organa państwowe mają to samo zadanie do spełnienia. Jak tu więc rozgraniczać i jaką miarą mierzyć, co należy do rzędu spraw „własnych“, a co jest sprawą „poruczoną“, czyli państwową. Trzeba więc powiedzieć wyraźnie. Państwo powołało samorząd terytorjalny do udziału w spełnianiu zadań życia zbiorowego (tak o tem mówi Konstytucja) i poruczyło samorządowi spełnianie funkcji publiczno - prawnych określonych w ustawach. Wszystkie te funkcje są jednakowo dla Państwa ważne i winny być jednakowo traktowane. Jedynie tam, gdzie samorząd występuje, jako właściciel majątku lub przedsiębiorca, można robić wyjątki, — natomiast cała działalność samorządu dla

dobra interesu publicznego podejmowana, winna być uznana za działalność państwową.

Na tym skromnym odcinku, od którego swe rozważania rozpocząłem, wynika stąd prawo żądania dla korespondencji samorządów tych samych przywilejów, jakie posiada korespondencja władz rządowych.

Przemawiają zatem ponadto dwa względy uboczne.

Pierwszy to ten, że przeprowadzenie innej zasady nie wydaje się słuszne i możliwe: powyżej już zlekka opisałem, jak sobie dziś radzą gminy pomimo zakazów i kontroli w tej dziedzinie, a czynią to w najgłębszym przekonaniu, że nie popełniają żadnego przestępstwa i nie narażają w niczem na szwank interesu Państwa.

Drugi wzgląd to ten, że na barki samorządów wbrew pierwotnym zasadom ustawy o finansach komunalnych Państwo włożyło i kładzie nadal cały szereg nowych obowiązków przy jednoczesnym ograniczaniu dochodów. Wynika stąd gorączkowe poszukiwanie oszczędności i łamigłówek nad zrównoważeniem budżetu, nic więc dziwnego, że i drobne pozycje na portu ulegną dalszej redukcji. Korespondencja iść będzie „nielegalnie“. Poczta wpłaci do Skarbu przewidziane w budżecie 40 milionów (właśnie słyszę o tem przez radio). A pracownicy i członkowie organów samorządowych będą się doskonalić w obchodzeniu przepisów prawa, którego winni być stróżami. Sądzę, że na dłuższą metę to się nie kalkuluje.

I broń Boże, niech mnie ktoś nie zrozumie w ten sposób, że stawiam wobec organów pocztowych kwestję w ten sposób: „Ustąpić, bo i tak nic się nie zmieni, bo niema innego wyjścia“.

Wcale nie. Twierdzę tylko, że samorzady mają prawo domagać się tu pewnych ulg, że finansowo uszczerbku dla skarbu Państwa tu nie będzie, że ulegalizuje się tylko obecnie istniejący oddawna stan rzeczy i z trybów maszyny państwowej usunięte zostanie jedno małe, lecz dokuczliwe ziarno piasku, które tu wcale a wcale nie jest potrzebne.

St. Dębowski.

## W sprawie instruktorów rolnych

W Nrze 2 „Samorządu“ w artykule p. t. „Czas zrewidować pracę i liczbę instruktorów zatrudnionych w samorządach“ p. R. Andruszkiewicz dał upust swemu negatywnemu ustosunkowaniu się do instruktora rolnego jako takiego, znajdując, iż praca prowadzona przez organizację rolniczą przy pomocy instruktorów rolnych nie przyniesi korzyści, gdyż i tak na wsi jest coraz gorzej. Taki jest ogólny wniosek z wywodów Sz. Autora.

Należy się z tem zgodzić, że na wsi jest coraz gorzej, gdyby bowiem było coraz lepiej — artykuł taki wogóle nie byłby ujrzał światła dziennego. Ale właśnie dlatego, że jest „coraz gorzej“ — *nastąpiła tak daleko idąca kompresja budżetów samorządowych, a około tego, co jeszcze samorządom zostało,*

*rdzgrzywa się walka:* „komu, gdzie i na co“. No, a skoro ktoś nie interesuje się bezpośrednio sprawami rolnictwa, może słusznie lub niesłusznie występować z hasłem: nie dać na rolnictwo, bo znaczną część z tego zjedzą liczni instruktorzy, a to przecież żadnych korzyści rolnictwu nie daje.

Gdybyśmy jednak celowość jakichkolwiek wydatków społecznych sprawdzali na podstawie ogólnej poprawy lub pogorszenia sytuacji gospodarczej mas, zaprowadziłoby nas to absurdalnie daleko... Tak np. ogólnie stwierdza się, iż następuje u nas gwałtowny wzrost analfabetyzmu... Mogłoby powstać pytanie, czy w takim razie jest celowem wydawanie kilkuset milionów złotych rocznie na oświatę? Stwierdzonem zostało, iż przestępczość wzrasta



u nas w gwałtownym tempie. Pytanie: czy wobec tego warto wydawać pieniądze na utrzymanie służby bezpieczeństwa, sądów, więzień i t. p. Albo: duchowieństwo naucza: nie kradnij, nie cudzołóż, nie zabijaj! A jednak grzechy te popełniają coraz więcej ludzie skądinąd nawet religijni. Czyż postawi ktoś wobec tego kwestję, iż kapłani i kościół są niepotrzebni?

Ale zagadnienie to postawi w jaskrawym świetle rzecz bardziej zasadnicza. Jest bardzo wielu ludzi na wsi, którzy twierdzą, że gdyby nie podatki łożone na utrzymanie samorządu, byłoby na wsi lepiej... A więc pocóż w takim razie samorząd, jeżeli ogólna sytuacja wsi pogarsza się z każdym rokiem?

Zatem nie można sprawy takiej, jak sprawa przyznawania zasiłków na pracę organizacji rolniczej, stawiać na płaszczyźnie pytania: czy to bezpośrednio pomoże rolnictwu. Wiemy bowiem tylko, jaki jest stan faktyczny, ale nie wiemy przecież, w jakiej sytuacji znajdowałoby się dzisiaj rolnictwo, a z nim cały kraj, gdyby wogóle nie było samorządu i tego olbrzymiego dorobku, jaki samorząd ma za sobą w dziedzinie dróg, szkolnictwa, hodowli, sadownictwa, rozwoju społecznych organizacji oświatowych, spółdzielczych i t. p.

Sądzę, iż z tego również założenia należy wychodzić przy traktowaniu zagadnienia potrzeby względnie zbyteczności instruktorów rolnych w powiecie. Oczywiście istnieją powiaty, w których liczba różnorodnych instruktorów jest o tyle wielka, że nie stoi ona w żadnym stosunku do rozwoju organizacji rolniczo - zawodowej. Ale wypadki te zachodzą bardzo rzadko. Zwykle w powiecie spotykamy następującą obsadę instruktorów rolnych:

1) *t. zw. agronom powiatowy*, który zazwyczaj jest równocześnie kierownikiem O. T. O. i K. R. Prowadzi on referat rolny Wydziału Powiatowego i wszystkie najważniejsze prace Okręgowego Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Kto zna zajęcia, związane ze stanowiskiem agronoma powiatowego, ten wie, że jest ich bardzo dużo, a nie są one narzucone zgóry, lecz wynikają z potrzeb ludności. Jest wprawdzie dużo i pisaniny, ale i tu potrzeby ludności konieczność tej pisaniny potęgują.

2) *Instruktor organizacji gospodarstw*. Ten dział pracy, jak i same metody w niej stosowane, protegowany jest przede wszystkim przez czynniki państwowe. I tu czynności, poświęcone istotnie samym rolnikom, a nie komu innemu, są bardzo duże. Instruktor próżnujący — zostałby po 3 miesięcznej takiej pracy niewątpliwie zwolniony.

3) *Instruktor przysposobienia rolniczego*. Jeżeli organizacja rolnicza potrafi w ciągu roku dać chociażby jakie takie przygotowanie, względnie zainteresowanie w sprawach rolniczych, hodowlanych i społecznych około 300 młodym konkursistom i konkursistkom przysposobienia rolniczego na wsi, to należy sądzić, iż wydatek na ten cel i na utrzymanie instruktora p. r. winien się opłacić, jeżeli ma się opłacać kilkakrotnie większy wydatek na utrzymanie szkoły rolniczej, która przez rok uczy około 20 uczniów lub uczenie z powiatu.

4) *Instruktor Kół Gospodyń Wiejskich*. Kto zna naprawdę współczesną wieś, musi przyznać, że

jest znaczna różnica w położeniu materialnym wsi zorganizowanej i uspołecznionej, oraz wsi niezorganizowanej i poddającej się zupełnie biernie działaniu t. zw. kryzysu. Ale najbardziej ta różnica uderza, jeżeli porównamy wieś, gdzie od kilku lat bez przerwy pracuje Koło Gospodyń Wiejskich i gdzie takiego koła nie ma. Praca K. G. W. przeorywuje głęboko stosunki, panujące w t. zw. gospodarstwie domowym na wsi — ku wielkiemu pożytkowi rolnictwa, a tego nie można przecież dokonać bez specjalnej i stałej pracowniczki. Czynniki społeczny spełnia tu swoją wielką rolę, nie jest on jednak w stanie sprostać wszystkim potrzebom, jakie wysuwa sama wieś, jeżeli chodzi o zawodowe i społeczne podniesienie gospodyni wiejskiej.

Oprócz tych instruktorów pracują jeszcze po jednym lub więcej *t. zw. asystenci kontroli obór*. Czynności ich polegają na ciągłym objeżdżaniu (lub obchodzeniu) obór włościańskich, w których prowadzą kontrolę użytkowości krów. Oczywiście jeden asystent nie jest w stanie obsłużyć więcej jak 30 — 40 obór i około 150 krów. Można by wymagać aby asystentów kontroli obór utrzymali sami właściciele odnośnych obór, ale w praktyce jest to niemożliwe, a wszak praca ta ma duże znaczenie ogólnie - społeczne. Można się bowiem spierać o to, czy rozwijanie hodowli jest wskazane wobec wątpliwej opłacalności, ale potrzeby wysiłku i pracy nad podniesieniem *jakości produkcji* rolniczej i hodowlanej nikt chyba kwestjonować nie może. W naszych zaś warunkach dobrze prowadzona praca nad kontrolą użytkowości krów w chowie włościańskim ma duże praktyczne znaczenie.

Zazwyczaj O. T. O. i K. R. posiadają własne biura, które w ostatnich czasach oddają ludności rolniczej nieocenione usługi. Są one gromadnie odwiedzane przez rolników, chcących zasięgnąć takich czy innych informacji i pomocy. Gdyby informacji i pomocy tych udzielali adwokaci lub pokatni doradcy, zwłaszcza gdy chodzi o takie sprawy, jak finansowo - rolne, ludność każdego powiatu musiałaby wydać na to znaczną ilość gotówki, a co gorzej, ileż razy narażona byłaby na zbyteczne i kosztowne procesy. W O. T. O. i K. R. nikt nie jest zainteresowany procesami, a sprawę każdą chce się załatwić jak najrozsądniej i bez zwłoki. Wszak pod tym względem przede wszystkim organizacja musi się liczyć z bardzo wrażliwą kontrolą opinii publicznej wsi.

Zwykle na etacie Wydziału Powiatowego jest tylko agronom powiatowy — inni zaś pracownicy O. T. O. i K. R. utrzymywani są z zasiłków udzielanych przez samorząd na cele ogólne organizacji: stąd też samorząd powiatowy ma zastrzeżoną i nieograniczoną kontrolę nad działalnością O. T. O. i K. R., a więc i nad instruktorami. Oczywiście nikt nie będzie sprzeczał się o to, że dobry instruktor jest o wiele lepszy niż instruktor, który się do tej pracy nie nadaje. Starania zarówno organizacji rolniczych, jako też samorządu o odpowiedni dobór instruktorów rolnych winny być stale czynione tembardziej, że wymagane są dla tego rodzaju praco-



wnika wyjątkowe kwalifikacje, do których w pierwszym rzędzie należeć musi taktowne i życzliwe traktowanie najrozmaitszych spraw rolnictwa, a poza tem znajomość tych spraw i duże poczucie ideowości. Bez tych wszystkich przymiotów instruktor nie będzie tem, czem być powinien.

Trzeba jednak pamiętać, że praca instruktora rolnego jest pod każdym względem ciężka i trudna, że zaś nie jest ona dobrze wynagradzana, a ponadto przy naszych zwyczajach ciągłego redukowania pracowników — zazwyczaj instruktora rolnego wystawia się jako pierwszego ofiarne go kozła do redukcji — nie więc dziwnego, że zdolniejsi, a mniej wytrwali na tem polu pracownicy sami uciekają na inne posady, gdzie mają określone godziny pracy, lepsze płace i siedząc przy biurku zażywają stokroć więcej spokoju.

Niechęć do instruktorów rolnych wysuwana jest obecnie dosyć często także z pobudek czysto egoistycznych, czego, broń Boże! — nie przypisuję Szanownemu Autorowi! Otóż nie da się zaprzeczyć, że rolnicy zamożniejsi i nie potrzebujący dla siebie rad i wskazówek, jak mają gospodarować, tracą także przez to, że dzięki akcji społeczno - oświatowej rol-

nictwa zdołano mimo kryzysu utrzymać produkcję rolną i hodowlaną na takim poziomie, że nawet paro-morgowi rolnicy nie są zmuszeni kupować czy też brać „na odrobek“ zboże, czy ziemniaki do żywienia swych rodzin. Co więcej, sprzedają oni tak samo — choć w mniejszej ilości — produkty rolne i hodowlane, czyniąc tem na rynku poważną konkurencję właścicielom większych gospodarstw. To jest prawda. To też od instruktora rolnego należy żądać podobnie jak od samych rolników i od samorządu, aby sprawę organizacji zbytu i związaną z tem sprawę podniesienia konsumpcji produktów rolnych i hodowlanych przez samą wieś stawiał jako konieczny warunek przywrócenia opłacalności w rolnictwie.

Na szczęście świadomość tego warunku dzięki usilnej propagandzie — także instruktorów rolnych — dojrzuwa bardzo szybko we wsi. A rozwiązanie tej sprawy przekonałoby nawet najbardziej niechętnych organizacjom i instruktorom rolnym — że są oni potrzebni.

*Józef Czech*

Kierownik O. T. O. i K. R. w Piotrkowie Tryb.

## Kadry inspektorów samorządu gminnego \*)

Pisząc o kadrach inspektorów samorządu gminnego, mam na myśli przygotowanie kwalifikowanych rezerw dla obsady w przyszłości stanowisk inspektorów gminnych. Co prawda w tej lub podobnej materji pisało się już wiele, jednakże nie zawadzi przypomnieć raz jeszcze o tej aktualnej kwestji chociażby z punktu widzenia doszkalania pracowników samorządowych, będącego do pewnego stopnia rękojmią, że właściwi ludzie będą mogli znaleźć się na właściwych stanowiskach.

Do stanowiska inspektora samorządu gminnego przywiązuje się bowiem bardzo dużą wagę z uwagi na konieczność wnikania przezeń we wszelkie przejawy życia gospodarczego i społecznego gminy i objęcia całokształtu działalności gminnej zarówno z zakresu poruczonego, jak i własnego. Kompleks tych zagadnień wymaga odpowiedniego przygotowania administracyjnego, rutyny w kierunku umiejętnego kontrolowania rachunkowości gminnej, dokładnego znawstwa przepisów prawnosamorządowych i przynajmniej ogólnej znajomości ustawodawstwa z innych dziedzin administracyjnych oraz z zakresu podstawowych przepisów prawa cywilnego i karnego. Ma tu również wdzięczne pole do popisu praktyczna znajomość racjonalnej organizacji pracy i mechanizacji biurowości. Nie można też w tem miejscu pominąć milczeniem wymogu doświadczenia życiowego, opartego na dłuższej obserwacji zjawisk życia zbiorowego, gdyż tą drogą zdobywa się w du-

żej mierze właściwe podejście do rozwiązywania lokalnych problemów samorządowo - gospodarczych.

Z tego, co powiedzieliśmy, nie można wnosić o uprawnieniach inspektora gminnego do samodzielnego decydowania. Przepisy specjalne nie przekazują inspektorowi tych uprawnień; jednakże na podstawie zebranego w czasie inspekcji materiału i na podstawie własnej obserwacji ma on możliwość przygotowania odpowiednich wniosków i wyjednanie właściwych decyzji, uchwał i postanowień władzy przełożonej względnie nadzorczej. Dodać należy, że inspektor gminny na podstawie wydanych już w pewnej materji zarządzeń ma nie tylko możność nastawienia organów gminnych w tym lub innym kierunku, ale także może udzielać zaleceń i wskazówek, będących następstwem wyraźnych przepisów ustawowych lub mogących uzyskać post factum aprobatę właściwej władzy. Inspektor gminny, jako stały łącznik między gminą, a wydziałem powiatowym i starostą, najlepiej wyczuwa intencję i stanowisko władzy przełożonej lub nadzorczej i jako taki może być miarodajnym dla gmin wykładnikiem odnośnych zarządzeń i t. p. postanowień.

Kto bliżej zainteresował się chociażby specjalnymi instrukcjami dla inspektorów samorządu gminnego, określającymi zakres obowiązków i czynności służbowych inspektora, ten przyznać musi, jak dalece różnorodną i wszechstronną jest jego działalność na gminnym odcinku życia samorządowego.

Z ogólnych konturów czynności inspektora gminnego można już wyciągnąć wniosek, że nie jest to stanowisko referenta z jednokierunkowym referatem i typowością spraw biurowych. Od tego rodzaju czynności biurowych winien być inspektor gminny możliwie odciążony, gdyż w przeciwnym

\*) Artykuł ten stanowi dalszy fragment z dziedziny doszkalania pracowników samorządowych. Pierwszy z tego cyklu artykuł ukazał się w Nr. 3-cim „Samorządu“ z dnia 19-go stycznia 1936 r. p. t. „Konferencje szkoleniowe dla pracowników gminnych“.



razie będzie się mijał ze swoim zadaniem, które w zasadzie polega na częstej inspekcji organów gminnych.

Tak rozumianemu zadaniu będzie mógł podolać całkowicie jedynie kandydat na stanowisko inspektora samorządu gminnego, mający za sobą właściwe przygotowanie teoretyczne i praktyczne oraz doświadczenie samorządowe.

Postulat przygotowania kwalifikowanych rezerw przyszłych inspektorów samorządu gminnego wiąże się ściśle z zagadnieniem usprawnienia administracji gminnej. Od kierunku pracy, jaki nadawać będzie inspektor gminny, zależy w dużej mierze sprawne i celowe funkcjonowanie aparatu gminnego. Godząc się zasadniczo z twierdzeniem, że działalność inspektora gminnego nie polega tylko na ustalaniu plusów i minusów w gospodarce gminnej, przyjmując musimy, że rola jego zbliża się do zaszczytnej roli wychowawcy - nauczyciela, nadającego prawidłowy kierunek samorządowi najniższego co prawda stopnia, a jednak samorządowi o fundamentalnym znaczeniu. Ileż to uchybień w gminach daje dosadny dowód niedociągnięć i wadliwych systemów organizacyjnych. Nie wystarczy w czasie inspekcji stwierdzić jeden, drugi lub trzeci fakt mniej lub więcej rażących uchybień i żądać ich usunięcia względnie naprawy, albo też wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje prawne. Stosowanie środków represyjnych — to ostateczność, która nie uzdrowi wadliwych systemów, wymagających gruntownej reorganizacji. I któż, jak nie bezpośredni i fachowy obserwator w osobie inspektora samorządu gminnego ma przeciwstawić się temu przez należyte opracowanie dezyderatów i projektów reorganizacyjnych, będących wpływem jego krytycznej myśli o celowości gospodarczej i proceduralnej gminy.

Współczesne ustawodawstwo, zmierzając niezależnie do usprawnienia administracji gminnej, wymaga od kandydatów na sekretarzy gminnych nie tylko cenzusu naukowego, ale także złożenia egzaminu praktycznego, którego dość obszerny program obejmuje między innymi znajomość ustawodawstwa samorządowo - administracyjnego i sądowego. Jeżeli zatem ustawodawca stawia tak poważne wymagania kandydatom na stanowiska sekretarzy gminnych, to bezsprzecznie należałoby dążyć ku temu, aby również i czynnik kontrolny — inspektor gminny w każdym razie nie stał niżej pod względem cenzusu naukowego i znajomości ustawodawstwa. O ile chodzi o gruntowną znajomość przepisów ustawowych, to nie wystarczyłoby tutaj — na pierwszy rzut oka — nawet średnie wykształcenie, a to dla tej prostej przyczyny, że w myśl wymagań instrukcyjnych in-

spektor samorządu gminnego ma instruować organa gminne co do ścisłego stosowania i właściwej interpretacji obowiązujących przepisów. Jak będzie mógł właściwie i prawidłowo interpretować przepisy prawne kandydat na inspektora samorządu gminnego ze średnim wykształceniem, któremu średni zakład naukowy tych wiadomości dać nie może. Wystarczy zaznaczyć, że umiejętność „czytania“ ustaw w sensie prawniczym zdobyć można na podstawie nauki prawa i z tą właśnie nauką wiąże się znajomość prawidłowej interpretacji przepisów prawnych. Nie chciałbym tutaj stwarzać *sui generis* monopolu dla prawników i daleki jestem od wysuwania tego rodzaju postulatów. Zdaję sobie sprawę, że niezbędne w tym wypadku wiadomości mogłoby kandydaci uzupełnić teoretycznie i praktycznie na specjalnych kursach, a w każdym razie na kursach wyższego rzędu. Sądzić należy, że z takich kursów uzupełniających chętnie skorzystaliby nawet urzędujący obecnie inspektorzy gminni, kierując się już to myślą odświeżenia i pogłębienia tych wiadomości, już to dążąc do teoretycznego uzupełnienia ich dotychczasowej praktyki administracyjnej. Gdyby jednak realizacja takich kursów nie mogła mieć szans powodzenia, przewiduję możliwość urządzania kilkudniowych w ciągu każdego roku wojewódzkich konferencji szkoleniowych dla inspektorów gminnych, w których mogłoby brać udział również kandydaci na stanowiska inspektorów samorządu gminnego.

W ten sposób w ogólnych mniej więcej zarysach przedstawiałaby się kwestja teoretycznego przygotowania kandydatów na stanowiska inspektorów gminnych. Pozostałoby jeszcze do omówienia strona praktycznego przygotowania kandydatów. W tej mierze może być pewna rozbieżność poglądów, z których najwięcej przemawia do mego przekonania pogląd przygotowania rezerw z grona pracowników samorządowych tak powiatowych, jak i gminnych. Uważam bowiem, że tego rodzaju stanowisko w tej sprawie, o ile chodzi o usprawnienie administracji gminnej, celowość gospodarczą i proceduralną i prawidłową organizację pracy, byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem zagadnienia niniejszego artykułu. Zgodzić się z tem należy, że angażowanie na inspektorów gminnych osób, niemających nic wspólnego z samorządem, zmierza do pewnego rodzaju eksperymentowania na organizmie samorządowym, które w większości wypadków dalekie jest od pozytywnego rezultatu. Spodziewać się należy, że nadszedł już czas do zerwania z powierzchownym odnoszeniem się do sprawy, obsadzania stanowisk inspektorów gminnych i przejścia na tor realnego i korzystnego w tym kierunku dla samorządu rozwiązania. B. K. D.

## Możliwości i formy współpracy K.K.O. z Gminnymi Kasami Pożyczkowo-Oszczędnościowymi\*)

Dziwnem naprawdę się wydaje, że zagadnienie współpracy komunalnych kas oszczędności z gminnymi kasami pożyczkowo - oszczędnościowymi

\*) Referat wygłoszony na kursie pracowników K. K. O. w Warszawie w dniu 10.XII.1935 r.

w dziedzinie organizacji gromadzenia oszczędności oraz niesienia pomocy kredytowej dla wsi i miasteczek, które te instytucje obsługują, nie było niestety dotychczas dostatecznie doceniane zarówno u góry przez czynniki miarodajne, jak i u dołu przez dzia-



łaczy samorządowych i pracowników k. k. o. Dzięki temu zagadnienie to było pominięte również przez twórców przepisów prawnych (dawnych i nowych), ustalających normy organizacyjne i zakres działania k. k. o., rozwój których odbywał się bez powiązania z wcześniej powstałymi kasami gminnymi, powodując w ten sposób szkodliwą lukę w całości kształcenia pracy nad zwalczaniem lichwy pieniężnej oraz gromadzeniem oszczędności na wsi.

Opierając się na własnych spostrzeżeniach z terenu oraz posługując się materiałem statystycznym, ogłoszonym w oficjalnych wydawnictwach i prasie fachowej, postaram się udowodnić jak poruszone zagadnienie współpracy tych instytucji jest istotne i jak wielką szkodę w pracy nad podniesieniem dobrobytu naszych biednych wsi i miasteczek przynosi nieskoordynowanie ich działalności.

Początek gminnych kas p. o. datuje się od 1925 roku. Podstawy organizacyjne i statut kas ustaliło rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 30.XII.1926 roku (Dz. U. Nr. 181, poz. 1069). Z przepisów tego rozporządzenia wynika, że zasady organizacji kas gminnych, ich zadania, oraz sposób prowadzenia w wielu szczegółach niemal są identyczne z kasami komunalnymi, a mianowicie:

1) zadaniem g. k. p. o., taksamo jak i k. k. o., jest uprzywilejowanie ludności kredytu na cele gospodarcze oraz gromadzenie oszczędności;

2) taksamo, jak i k. k. o., kasy gminne są instytucjami użyteczności publicznej i stanowią odrębną od związku założycielskiego osobę prawną;

3) taksamo, jak i k. k. o., za wkładki oszczędnościowe oraz za zobowiązania kasy odpowiada związek założycielski (gmina) wszystkimi swoimi dochodami i majątkiem;

4) taksamo, jak i w k. k. o., sprawami gminnej kasy zarządza zarząd, składający się najmniej z 3 osób wybranych przez radę związku założycielskiego z poza jej grona;

5) taksamo, jak i w k. k. o., kontrolę wewnętrzną w kasie sprawuje komisja rewizyjna złożona z 3 osób, wybranych przez radę związku założycielskiego.

Podobieństwo więc strukturalne gminnych kas p. o. z k. k. o. jest ogromne, istniejące zaś drobne różnice w szczegółach mniejszej wagi wpływają głównie z różnicy terenowego zasięgu ich działalności i związanych z tem możliwości rozwojowych. W istocie jednak gminna kasa p. o. jest miniaturową k. k. o.

Dla bardziej dokładnego jeszcze uwypuklenia istniejącej analogii przytoczę in extenso art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.X.1934 r. o k. k. o. i odpowiednik do niego § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30.XII.1924 r. o g. k. p. o.: art. 1 o k. k. o. brzmi „Komunalne Kasy Oszczędności są zakładami samorządu terytorjalnego, mającymi na celu rozwijanie w najszerszych masach ludności zmysłu oszczędnościowego, ułatwianie składania oszczędności w sposób zapewniający całkowite bezpieczeństwo złożonego kapitału i godziwe od niego odsetki, oraz udostępnianie kredytu“.

§ 1 i 2 o g. k. p. o. brzmi: „Gminy wiejskie mogą zakładać Gminne Kasy P. O. Zadaniem tych kas jest uprzywilejowanie ludności gmin wiejskich kredytu na cele gospodarcze oraz ułatwianie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowania“.

W rozporządzeniu o kasach gminnych między innymi na uwagę zasługuje brak wzmianki o propagandzie idei oszczędnościowej, gdyż mówi się tu tylko o ułatwieniu składania oszczędności, — nic o budzeniu zmysłu oszczędnościowego, co jednak w praktyce gminne kasy z powodzeniem stosowały.

Teren działalności g. k. p. o. obejmuje 9 województw b. zaboru rosyjskiego (bez województwa nowogródzkiego, nie posiadającego wcale kas gminnych). Rozwój g. k. p. o. postępuje dość szybko w okresie od 1925 r. do 1929 r. W roku 1925 zaledwie było 58 kas z kapitałem zakładowym 110.405 zł. Środki obrotowe kas stanowią głównie kredyty, udzielone przez Państwowy Bank Rolny, który obejmuje rolę wyłącznego ich patrona.

Okres 1930 roku był najpomyślniejszym w rozwoju gminnych kas. Po nim następuje powolny spadek obrotów kas mimo to, że ilość ich nieznacznie wzrasta (o 11 do 890), wynosząc na ogólną ilość gmin wiejskich (1663), znajdujących się na terenie 9 województw b. zaboru rosyjskiego, zaledwie 53%, czyli, że 47% gmin nie posiada wcale kas p. o.

W 1933 roku suma bilansowa gminnych kas w porównaniu do najpomyślniejszego 1930 roku spada o 4 miliony złotych do 23,6 mil. zł., natomiast w tym samym okresie kapitały: zakładowy i zasobowy zwiększyły się o przeszło 2 miliony zł. (do 7,1 miljn. zł.), wkłady prawie o 1½ miliona zł. (do 7,5 miljn. zł.), zadłużenie zaś zmniejszyło się prawie o połowę (do zł. 7,8 miljn.), dzięki intensywnemu wysofywaniu przez Państwowy Bank Rolny udzielonych kredytów.

Z porównania główniejszych pozycji bilansowych za rok 1933 dla gminnych kas p. o. z takimiż dla k. k. o. możemy wywnioskować, jaki ciężar gatunkowy posiadają kasy gminne i jaką rolę odgrywają w życiu gospodarzem obsługiwane terenu.

Widzimy, że w 1933 roku na tym samym terenie 9-ciu województw b. zaboru rosyjskiego istniało 117 kas komunalnych powiatowych, na ogólną ilość 125 powiatów. Suma bilansowa k. k. o. wynosiła w tym roku przeszło 4 razy więcej, niż w gminnych kasach, natomiast kapitały własne (zakładowy i zasobowy) przekraczają tylko o niecałe 50%, co świadczyć może o tem, że związki założycielskie ze względu na niepomyślny stan swych finansów nie są w możności wpłacenia większych kwot na wzmocnienie kapitałów zakładowych. Najbardziej wymownymi i dającymi do myślenia są sumy porównawcze wkładów oszczędnościowych i uzyskanych kredytów (długów). Te sumy bowiem są istotnym miernikiem żywotności danych instytucji kredytowo - oszczędnościowych, świadcząc z jednej strony o stopniu zaufania ludności, z drugiej zaś o zaufaniu obcych instytucji kredytowych, powierzających lokaty swych kapitałów oraz udzielających kredytów do rozprowadzenia pośród ludności. A więc widzimy, że wkłady na książeczki oszczędnościowe w k. k. o. przewyższają przeszło 5 razy sumę wkładów



w gminnych kasach, a łączna suma wkładów (z lokatami instytucyj i osób prawnych oraz rachunkami czekowemi) przekracza prawie 9 razy. Kredyty uzyskane (długi) k. k. o. są większe prawie trzykrotnie, natomiast suma pożyczek udzielonych przez k. k. o. jest prawie czterokrotnie wyższa.

Z powyższych cyfr porównawczych możemy wysnuć następujące wnioski:

1) że udział gminnych kas p. o. w akcji oszczędnościowej i kredytowej jest znaczny i że wartość jego stanowi około 25% takiejże wartości k. k. o.;

2) że k. k. o. mają większe zaufanie wśród ludności obsługiwanej i dzięki temu potrafiły zebrać znacznie większe wkłady na książeczki oszczędnościowe;

3) wreszcie, że k. k. o. cieszą się większym zaufaniem wśród obcych instytucyj finansowych i organizacyj publicznych, które chętnie lokują w nich swoje kapitały i udzielają kredytów.

Najgłówniejszy jednak wniosek, który zdaniem mojem można wyciągnąć z wymowy porównawczych cyfr, jest ten, że rozwój gminnych kas p. o., *niekoniecznie ilościowy, lecz jakościowy*, byłby bezwzględnie szybszy i większy, gdyby działalność ich była skoordynowaną z działalnością powiatowych k. k. o. i gdyby w swoim czasie były wynalezione konkretne formy współpracy tych znajdujących się w tak bliskim pokrewieństwie instytucyj, stworzonych dla jednego celu i mających jednakże zadania.

Twierdząc dalej, że braki powyższe i rozproszenie wysiłków tych instytucyj, zdążających do jednego celu odrębnymi drogami, ujemne były w skutkach i dla kas komunalnych, których wyniki działalności przy ściślejszej współpracy z kasami gminnymi byłyby niewątpliwie bardziej imponujące. Stąd właśnie dochodzę do konkluzji o nieodzowności współpracy tych instytucyj i wynalezienia form tej współpracy.

Potrzeba współpracy wpływa również i z podobizny strukturalnej k. k. o. z g. k. p. o., które w/g definicji prawnej są zakładami samorządu terytorjalnego, i tak jak między powiatowym związkiem samorządowym a gminą istnieje więź organiczna, tak, jak gospodarka powiatu, by być celową i dobrą, winna być ściśle powiązana z gospodarką gmin, tak i kasa powiatowa winna w swej działalności ząbiegać się z działalnością gminnych kas, stanowiąc dla nich centralę i tworząc wspólnie jedną, racjonalnie pomyślaną konstrukcyjną całość.

Biorąc powyższe twierdzenie za pewnik, od rozważań i wniosków teoretycznych przechodzę do omówienia wyników obserwacji i uwag praktycznych w płaszczyźnie tylko jednego powiatu, t. j. jednej kasy powiatowej i kas gminnych danego powiatu.

Przedewszystkiem zastrzegam się, że uwagi te będą dotyczyły tylko przeciętnej, najczęściej spotykanej kasy powiatowej o sumie bilansowej, nieprzekraczającej miliona złotych, oraz przeciętnej kas gminnych, o sumie bilansowej w granicach 30 — 40 tys. zł. Odrzucam zgóry wszelkie wybujałości w nielicznych jednak wypadkach z jednej i z drugiej

strony, zawdzięczające swoje istnienie specjalnie pomyślnym warunkom lokalnym oraz szczęśliwemu kierownictwu.

Otóż na terenie jednego z większych powiatów kresowych z chwilą powstania powiatowej k. k. o. władze jej, doceniając znaczenie dorobku istniejących już od kilku lat kas gminnych, szukały sposobu nawiązania z niemi jaknajbliższego kontaktu, głównie w dwóch zasadniczych kierunkach: 1) współpracy przy zbieraniu oszczędności i 2) współpracy przy udzielaniu pożyczek. W tym celu przy jaknajdalej idącym poparciu i życzliwości wydziału powiatowego, jako władzy nadzorczej kas gminnych, zwoływane były częste konferencje z udziałem prezesów i rachmistrzów kas, wysyłano wykwalifikowanych pracowników k. k. o. w teren w celu lustrowania gminnych k. p. o. i przyjrzenia się na miejscu, jakie są możliwe i najlepsze sposoby współpracy. Ustalony został między innymi tryb udzielania informacji przez kasy gminne o pożyczkobiorcach oraz dokonano rozgraniczenia wysokości udzielonych pożyczek (kasy gminne do 200 zł., pożyczki większe tylko k. k. o.) i t. p. Niestety wszystkie te próby współpracy nie dały pozytywnych wyników. Po pewnym czasie okazało się, że informacje o pożyczkobiorcach, które miały na celu wyeliminowanie dwutorowości w niesieniu pomocy kredytowej i uchronienie k. k. o. od niesumiennej dłużników, były nieścisłe, wobec czego Zarząd K. K. O. przestał przywiązywać do nich wagę. Rozpracowanie wysokości udzielonych pożyczek również nie wytrzymało próby życia, szczególnie gdy chodziło o kredyty specjalne.

W rezultacie zyskały tylko kasy gminne, korzystając z kredytu w k. k. o., spłata którego idzie bardzo ciężko.

Analizując trudności w nawiązaniu współpracy z gminnymi kasami p. o., władze K. K. O. doszły do przekonania, że wynikają one głównie z organizacyjnej odrębności gminnych kas, która, stwarzając zupełną niezależność ich władz od K. K. O., uniemożliwia należyte sprawowanie niezbędnej przy ściślejszej współpracy kontroli i powoduje brak odpowiedzialności za przyjęte względem K. K. O. zobowiązania. Powyższe mankamenty szczególnie jaskrawo występowały w tych kasach gminnych, gdzie władze kasy nie stały na wysokości zadania, a rachmistrz, będący faktycznym kierownikiem i główną jej sprężyną, był człowiekiem nieodpowiednim. Niestety w większości kas gminnych istnieje właśnie podobny stan rzeczy. Na wykwalifikowanego rachmistrza przeciętna kasa gminna nie może sobie pozwolić z braku środków, a więc stanowisko to zazwyczaj zajmują przygodni samoucy - buchalterzy, angażowani za głodowem wynagrodzeniem, niemający pojęcia o obrotach pieniężnych i polityce kredytowej.

A jakże jest również trudny w gminie wiejskiej szczęśliwy dobór odpowiednich ludzi do władz kasy. To też twierdzę, że główniejsze niedomagania kas gminnych, jak zamrożenie pożyczek, uprzywilejowanie pożyczkobiorców, znajdujących się w pokrewieństwie lub bliższej znajomości z władzami



kas, zaniedbanie egzekucji i t. p., są wynikiem przeważnie braku odpowiednich ludzi na wsi.

Próba nawiązania współpracy w drugim kierunku, mianowicie zbierania oszczędności skończyła się stwierdzeniem, że w istniejących warunkach odrębności osobowo-prawnej kas gminnych może być mowa nie o współpracy, a raczej o cichej, lecz całkiem niedwuznacznej rywalizacji w tej dziedzinie. W istocie kasa powiatowa, obejmując swoim zasięgiem tereny działalności poszczególnych gminnych kas w całym powiecie, rozporządzając wykwalifikowanym personelem i mając możność skuteczniejszego oddziaływania na psychikę ludności w oparciu o autorytet samorządu powiatowego, stała się w dziedzinie propagandy i zbierania oszczędności groźnym konkurentem dla wszystkich gminnych kas, które nigdy w tej dziedzinie skuteczniejszej działalności rozwinąć nie potrafiły. Świadczą o tem przeciętne liczby wkładów oszczędnościowych, które wyniosły w roku 1933 — (po 9 latach istnienia) łącznie zł. 8.814 dla 1 kasy.

W dodatku analiza wzrostu wkładów oszczędnościowych w gminnych kasach p. o. i obserwacje w terenie utwierdzają nas w przekonaniu, że w przeciętnej wiejskiej kasie lwia część wkładów stanowią, niestety, nie dobrowolne oszczędności, lecz przymusowe potrącenia dokonywane na r-k wkładów przy wypłacie udzielonych pożyczek.

Przeciętna gminna kasa p. o., będąca przedmiotem naszych rozważań, nie miała możności ani rozwinąć należytej propagandy oszczędnościowej, ani też zachęcić ludności do składania w niej oszczędności, chociażby z tej prostej, lecz ważnej przyczyny, że skromny stan jej finansowy, jako instytucji kredytowej, a również niedostateczny stan finansowy jej poręczyciela — gminy — jest wszystkim obywatelom gminy aż nadto dobrze znany, przeto nic dziwnego, że wzbudzać wśród nich szczególnego zaufania, ani też służyć zachętą do składania oszczędności nie może.

W szukaniu sposobów i form umożliwienia współpracy, konieczność której dla rozwoju i korzyści obustronnych tych dwóch pokrewnych instytucyj, a również dla dobra ogółu obsługiwanych przez nich obywateli, wydaje się oczywistą, doszliśmy u siebie w powiecie do przeświadczenia, że jedynym sposobem usunięcia trudności, wpływających z odrębności strukturalnej i osobowo-prawnej, będącej główną przeszkodą we współpracy, jest utworzenie związku międzykomunalnego z gmin wiejskich i powiatowego związku samorządowego, jako związków założycielskich w celu prowadzenia jednej kasy komunalnej, z centralą w siedzibie powiatu oraz oddziałami w gminach, na które zostałyby przekształcone obecne kasy gminne. Podstawą do utworzenia takiego związku służy rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22.III.1928 r. o związkach międzykomunalnych ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 39, poz. 386.

Przy koncepcji związku międzykomunalnego każda gmina weszłaby do związku, jako udziałowiec, ze swoim udziałem w postaci majątku gminnej kasy p. o. W ten sposób aktywa i pasywa kas gminnych wlałyby się do wspólnego kotła z aktywa-

mi i pasywami pow. kasy komunalnej, stwarzając wspólną dużą instytucję finansową, obejmującą sieć swych komórek cały powiat. I dopiero przy tej formie organizacji jakież nieograniczone wprost możliwości współpracy i wzajemnych udogodnień odkrywają się przed nami.

W zakresie gromadzenia oszczędności zniknie wszelki cień rywalizacji, zostanie wprowadzona jednolita ksiąteczka oszczędnościowa dla całego powiatu, co jest niesłychanie ważnym warunkiem w akcji propagandowej, zaufanie wkładcy wzrośnie w dwójnasób, gdyż za całość wkładów gwarantować będzie cały samorząd: gminy i powiat razem. Propaganda oszczędności będzie skoordynowana i planowo prowadzona pod kierownictwem wykwalifikowanego personelu i przy zastosowaniu nowoczesnych środków propagandy.

Przyjmowanie wkładów na każde żądanie nie będzie stanowiło niebezpieczeństwa, jak to jest dziś w gminnych kasach p. o., nie będących w stanie posiadać odpowiednich rezerw kasowych.

Kasa komunalna ma możność posiadania znaczniejszych rezerw kasowych i korzysta ze znacznych kredytów dyskontowych w Bankach: Polskim, Gospodarstwa Krajowego i Komunalnym.

W dziedzinie rozprowadzenia kredytów wszystkie czynności z tem związane byłyby załatwione na miejscu w gminach. Przyjmowanie zgłoszeń o pożyczki, zaiatwianie formalności ze złożeniem weksli lub innego zabezpieczenia odbywałoby się za pośrednictwem oddziałów gminnych, w myśl dyspozycji, otrzymanej z centrali, któraby zasiłała swe oddziały gotówką w/g zapotrzebowania, oczywiście w miarę posiadanych środków obrotowych. Klient nie potrzebowałby jechać do odległego nieraz miasta powiatowego, a tylko do gminy. Z drugiej strony jakież odciążenie w pracy w centrali Kasy, której operacje czynne zostałyby ograniczone do minimum, do wypadków specjalnych np. większych pożyczek i pożyczek długoterminowych. Odciążenie w pracy dałoby oszczędność w kosztach handlowych, któreby pozwoliły na utrzymanie w oddziałach gminnych wykwalifikowanego personelu.

Załatwienie techniki udzielania pożyczek wyobrażam sobie w ten sposób, że przy każdym oddziale kasy w gminie byłaby powołana specjalna komisja pożyczkowa, wybrana przez członków rady gminnej z kilku osób (mniejsza o liczbę), któraby opinjowała napływające zgłoszenia o pożyczkę. Niezależnie od opinji rachmistrz oddziału kasy obowiązany byłby zasięgnąć szczegółowych informacji od sołtysów o stanie majątkowym pożyczkobiorcy i poręczycieli.

Decyzję jednak o przyznaniu pożyczki wydawałaby dyrekcja centrali, opierając się na opinji komisji pożyczkowej, która nie byłaby obowiązująca.

Pozatem, i to jest najważniejsze, polityka kredytowa, kierowana przez dyrekcję centrali powiatowej, byłaby racjonalną i jednolitą, odpowiednią do nasilenia potrzeb kredytu wśród mieszkańców powiatu i dostosowaną do poszczególnych etapów życia gospodarczego.

Ułatwionem byłoby stałe, chociażby nieznaczne powiększanie kapitałów zakładowych przez udział-



lowców: gminy i powiat, co łatwiej da się przeprowadzić we wspólnej akcji przy układaniu budżetów samorządowych i wykazaniu na posiedzeniach budżetowych dodatnich wyników działalności centrali i gminnych oddziałów.

Możliwości rozwojowe przy tej koncepcji dla k. k. o. są ogromne. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że zaledwie połowa gmin posiada gminne kasy p. o., rozwój których został zahamowany załamaniem się ich działalności, jeżeli zważymy, że wszystkie kasy spółdzielcze, które powstawały jak grzyby po deszczu w okresie dobrej konjunktury i wybujałej polityki kredytowej, przechodzą ostry kryzys i w szybkim tempie dążą do likwidacji, to z całą pewnością możemy twierdzić, że przed każdą kasą komunalną, a szczególnie tam, gdzie gminnych kas niema lub

jest ich mało, przy koncepcji utworzenia związku międzykomunalnego otwiera się szerokie i wdzięczne pole twórczej pracy w dziedzinie konsolidacji rozproszonych wysiłków społecznych i skierowania ich na właściwe tory.

Daleki jestem od przeświadczenia, że w niniejszym artykule potrafiłem ująć całkowicie i wyczerpująco wszystkie szczegóły, obrazujące możliwości rozwojowe współpracy k. k. o. z gminnymi kasami p. o. Postarałem się wypunktować najbardziej zasadnicze i charakterystyczne momenty, w celu wydobycia na światło dzienne, na ogień dyskusji, zagadnienia, które, jak podkreśliłem na wstępie, nie było zdaniem moim dostatecznie doceniane ani u góry, ani u dołu.

M. Korwin-Piotrowski.

## Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

### EGZEKUCJA DANIN KOMUNALNYCH PRZEZ URZĘDY SKARBOWE.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. złożył Panu Ministrowi Skarbu memoriał z dn. 1 b. m., odpis zaś Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Panu Przewodniczącemu Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej, treści następującej:

„W okresie prac nad ustawą o przejściu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, Związek Powiatów, bądź samodzielnie, bądź w porozumieniu ze Związkiem Miast i Związkiem Gmin Wiejskich, wypowiadał swe zastrzeżenia co do projektu ustawy, motywując szczegółowo swoje stanowisko argumentami interesu związku samorządowego, jak i płatnika danin komunalnych.

Przeszło trzy i półletnie doświadczenie w tej dziedzinie w niczem nie osłabiło naszych argumentów i zastrzeżeń, przeciwnie, dodało im nowych, opartych na cyfrach i sprawdzonych faktach, które pozwalamy sobie przedstawić Panu Ministrowi.

W świetle dotychczasowych doświadczeń sprawa ta posiada dwa aspekty: ściśle samorządowy, t. zn. finansowe wyniki egzekucji dla związków samorządowych, oraz społeczno - gospodarczy, t. zn. egzekucja widziana ze strony płatnika. Trzeba zgóry stwierdzić, co następnie będziemy się starali bardziej szczegółowo uzasadnić, że przejście egzekucji wywołało z obu punktów widzenia choć niezmiernie, ale bardzo niepożądane rezultaty.

Nie przypuszczamy, by decydującym motywem wydania ustawy był ściśle fiskalny punkt widzenia, jak również, by intencją ustawy było pogorszenie stanu finansowego związków samorządowych przez pomniejszenie wpływów podatkowych i obciążenie ich dodatkowymi wydatkami, niezależnie od kosztów egzekucji, przechodzących przez urzędy skarbowe. Niemniej doświadczenia, zdobyte na terenie związków samorządowych, w ten sposób oświetlają ustawę.

Wyniki finansowe egzekucji skarbowej dla związków samorządowych są więcej niż nikłe, popro-

stu nie istnieją. W dziewięćdziesięciu (90) powiatowych związkach samorządowych, przykładowo wziętych, stosunek wniosków wyegzekwowanych przez urzędy skarbowe do ilości wniosków złożonych przez wydziały powiatowe wynosił w pierwszym kwartale 1934 r. 7,7%, w pierwszym kwartale 1935 r. 6,8%. W tych samych okresach stosunek sum był jeszcze mniejszy i wynosił odpowiednio 6,1% i 4,5%. Zaznaczyć należy, że powyższe wyniki procentowe zestawione zostały w sposób jaknajbardziej ostrożny i że bynajmniej nie ilustrują stanu zaległości w daninach komunalnych, albowiem w miarę pogarszania się aparatu egzekucyjnego związki samorządowe niechętnie korzystają z jego usług.

Przyczyny tego stanu rzeczy posiadają rozległą skalę. Ograniczymy się przeto do podkreślenia najważniejszych, zaznaczając, że oparte są na opinii zainteresowanych związków samorządowych, zarówno powiatów jak i gmin wiejskich.

Notorycznie znaną i powszechnie stwierdzoną rzeczą jest, że urzędy skarbowe, z bliżej nieznanymi powodami, stale i konsekwentnie dają pierwszeństwo należnościom skarbowym, należności komunalne traktując jako dodatek do ich zasadniczego powołania lub też jako zobowiązanie moralne płatnika, wyłączenie uzależnione od jego dobrej woli. W szeregu powiatów istnieje praktyka, że egzekutorzy otrzymują wnioski t. zw. „własne“ i t. zw. „obce“ w pewnym określonym stosunku procentowym, bynajmniej jednak nie celem utrzymania jednakowego tempa egzekucji danin skarbowych i komunalnych, lecz pod kątem widzenia utrzymania na stałym poziomie sum skarbowych, niezależnie zupełnie od pretensyj samorządowych, które oczekują po kilkanaście miesięcy na nadanie im biegu.

To niedocenywanie interesu związków samorządowych objawia się między innymi w częstym sporządzaniu protokołów nieściągalności danin samorządowych, o ile płatnik uiszcza należności skarbowe i to bez względu na stan majątkowy płatnika. W szeregu wypadków, gdy wydziały powiatowe przed umorzeniem na podstawie protokołu nieściągalności należnych na



ich rzecz danin doprowadziły do powtórnej egzekucji przy udziale swego przedstawiciela, okazało się, że w jednym wypadku wywindykowano 50% przeznaczonych przez urząd skarbowy na umorzenie należności, w innym 75%.

Aparat egzekucyjny często dokonuje zajęcia mienia bez zebrania informacji o majątku, niejako „z pamięci“, licząc, że u danego płatnika znajdują się właśnie takie, a nie inne przedmioty, nadające się do egzekucji. Powoduje to częste procesy o wyłączenia, które związki samorządowe zreguły przegrywają.

Wreszcie w wielu wypadkach organy wykonawcze, jeśli chodzi o egzekucję danin samorządowych, zadawała się po przybyciu na miejsce, pobraniem kosztów egzekucyjnych, odraczając samowolnie terminy licytacji.

Do spadku wpływów z danin samorządowych nie ogranicza się jednak zainteresowanie związków samorządowych przejęciem egzekucji. Przejęcie egzekucji nie zaoszczędziło związkowi samorządowemu wydatków na egzekucję, przeciwnie, powiększyło je. Łącznie z kosztami egzekucyjnymi przechodzącymi przez urzędy skarbowe stanowi to co najmniej podwojenie kosztów egzekucji danin komunalnych, spadające całym ciężarem na społeczeństwo i pochłaniające znaczny odsetek miejscowego dochodu społecznego na zupełnie nieproduktywne wydatki.

Wszystkie czynności przygotowawcze do egzekucji, a więc wypełnienie wniosków następnie ewidencja wpłaconych sum i zawiadomienie o nich urzędu skarbowego, doręczanie upomnień za pośrednictwem gmin, które obciąża gminę bezpłatnie, należą do wierzyciela (wydziału powiatowego lub zarządu gminnego). Rola urzędu skarbowego ogranicza się tylko do podpisania upomnienia, za które pobiera opłatę na swoją rzecz oraz do właściwej egzekucji, osobno opłacanej przez płatnika. Mało tego: w wielu wypadkach urzędy skarbowe żądają niezależnie od przygotowania wniosków i opłacenia zaliczki na koszty egzekucyjne przysłania im na koszt zainteresowanych powiatowych związków samorządowych pracowników, którzyby wpisali nadesłane wnioski do „pamiętnika“, a następnie przygotowali ekspedycję upomnień. Dochodzi nadto do paradoksalnych sytuacji, że powiatowy związek samorządowy musi przez własnych pracowników wnieść do pamiętnika nie tylko swoje wnioski, ale i wnioski innych wierzycieli; dzieje się to dlatego, że każdy wniesiony wniosek ma swój kolejny numer, aby więc wnieść do „pamiętnika“ wnioski własne, nadsyłane stopniowo, należy również wpisać wnioski innych wierzycieli, nadesłane w różnym czasie.

W tym stanie rzeczy ludność obciążona jest kosztami egzekucji dwukrotnie: raz poprzez budżet powiatowego związku samorządowego, z którego pokrywane są nie tylko koszty czynności przygotowawczych do egzekucji i gros czynności manipulacyjnych, lecz nadto koszty specjalnych pracowników, delegowanych do pracy w urzędzie skarbowym, ewentualne koszty tych pracowników, których trzeba wysłać do asystowania przy właściwej egzekucji, by należności związku samorządowego były uwzględnione, drugi raz poprzez urząd skarbowy z tytułu opłat za upom-

nienia i koszty egzekucyjne. Oczywiście nie trzeba dodawać, jak w obecnej sytuacji tak kosztowny aparat biurokratyczny jest istotnie ciężarem, zwłaszcza, że wyniki prac tego aparatu są minimalne.

Oprócz zmniejszania się wpływów podatkowych, oprócz podniesienia ogólnych kosztów egzekucji, przejęcie egzekucji przez urzędy skarbowe przynosi związkowi samorządowemu efektywne straty. Wobec częstych wypadków sporządzania nieuzasadnionych protokołów nieściągalności, nieodpowiedniego dokonywania zajęć, powodujących przegrane procesy o wyłączenie, zaliczki związków samorządowych na koszty egzekucji w znacznej części poprostu giną, albowiem koszty bezskutecznej egzekucji pokrywa wydział powiatowy.

Dotkliwą stratę poniosły powiatowe związki samorządowe w roku ubiegłym. Z racji ukazania się rozporządzenia z dn. 8 maja 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości w daninach komunalnych (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 259) wiele urzędów skarbowych zwróciło powiatowemu związkowi samorządowemu wnioski, celem zbadania ich aktualności. Przy tej okazji okazało się, że pomimo upływu kilku lub kilkunastu miesięcy, a w szczególnie jaskrawych wypadkach nawet dwóch lat od chwili złożenia wniosków do egzekucji, olbrzymia ilość pozostawała nietknięta, nawet upomnienia nie zostały wysłane płatnikom. Oczywiście, naraziło to związki samorządowe na straty, albowiem zaległości potworzyły się nie tylko wskutek kryzysu gospodarczego, lecz także dzięki postępowaniu urzędu skarbowego. Nie sądzimy przytem, by to była właściwa droga do odciążenia płatnika.

Stosunek organów egzekucyjnych do płatnika, jako takiego i do ludności wymaga gruntownej poprawy. Działalność tych organów podważa etykę płatniczą z jednej strony, z drugiej wywołuje w umysłach ludności niepożądane z punktu widzenia politycznego i socjalnego reakcje.

Jak powszechnie wiadomo i jak stwierdzają obiektywne badania, rolnik, z wyjątkiem wielkiej własności, był zawsze najlepszym płatnikiem danin. Sekwestrator na wsi był istotnie wyjątkowym zjawiskiem, albowiem oglądano je bardzo rzadko i winę za jego przybycie, celem dokonania czynności egzekucyjnych, przypisywano, wyłącznie niedołęstwu danego rolnika. Dziś wprawdzie sekwestrator jest bardzo częstym gościem naskutek niezależnych od rolnika okoliczności, jednakże sam rolnik pozostał nadal dobrym płatnikiem w granicach swoich możliwości, a nawet poza nie. W interesie Skarbu Państwa i związków samorządowych leży utrzymanie tej moralności podatkowej. Na odcinku egzekucji dzieją się jednak rzeczy, które ją podkupują. W częstych wypadkach sekwestratorzy nie zagląдают do gospodarstwa, sporządzając zajęcia w mieszkaniu sołtysa dla całej wsi, w konsekwencji czego idą procesy o wyłączenie i nieporozumienia. Wśród rolników - płatników danin komunalnych wyrabia się przekonanie, że z punktu widzenia rygorów egzekucyjnych danina komunalna, to nie to samo, co podatek państwowy, że termin płatności daniny samorządowej w praktyce nie istnieje, że nawet na tem przewlekaniu można zarobić wobec częstych zarządzeń o ulgach.



Wspomnieliśmy już wyżej o bezpodstawnym odrażaniu licytacji, nieuzasadnionych protokołach nieściągalności, które należą do tej samej grupy czynników. W sumie powoduje to zanik poczucia pewnego obiektywnego porządku prawnego, będącego jednym z fundamentów moralności podatkowej.

Jeśli chodzi o stosunek organów egzekucyjnych do płatnika i ludności, to najczęściej rozgoryczenia wywołuje szablonowe, typowo biurokratyczne traktowanie wszystkich płatników, nieuwzględnianie indywidualnych warunków, przy którym dla dobra obu stron dałoby się wywindykować należności, np. w miejscowościach letniskowych w sezonie. Następnie postępowanie egzekutorów budzi poważne zastrzeżenia. Są to przeważnie ludzie napływowi, zreguły nieznający terenu i danego środowiska. Np. na kresach wschodnich będą to ludzie z zachodu, o innym sposobie myślenia i postępowania, zupełnie obcy danemu terenowi.

Na powyższym tle przychodzi do poważnych zadrażnień, nierzadko kończących się interwencją policji. Przyczyny tego winny być corychlej usunięte.

W konkluzji zważywszy, że przejęcie egzekucji danin samorządowych przez urzędy skarbowe:

1. utrudniło terminowe i szybkie egzekwowanie zaległych należności,
2. powoduje wzrost zaległości podatkowych,
3. powiększyło ogólny koszt egzekucji, obciążający płatników jako ogół poprzez budżet związku samorządowego i właściwe koszty egzekucyjne,
4. powoduje efektywne straty dla związków samorządowych,
5. powolną procedurą i inemi niedomaganiem osłabia wśród szerokich rzesz płatników poziom moralności podatkowej oraz wywołuje niepożądane fermenty, pozwalamy sobie prosić Pana Ministra o zbadanie sprawy w kierunku przywrócenia związkowi samorządowemu prawa egzekucji we własnym zakresie.

## POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW.

W dniu 30 stycznia 1936 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dr. M. Jaroszyńskiego posiedzenie Zarządu Związku Powiatów. Zarząd zastanawiał się nad sytuacją finansową powiatowych związków samorządowych, wytworzoną po ostatnich dekreтах i zarządzeniach. W szczególności Zarząd stwierdził, że zalecone obniżenie dodatku do podatku gruntowego, mimo wszelkie rekompensaty, spowoduje 50% ubytek dotychczasowych wpływów z tego tytułu, t. j. około 18% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych pow. zw. sam. bez opłat drogowych, czyniąc zrównoważenie budżetu nieosiągalnym. W sprawie tej zarząd postanowił wystąpić do Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o wzięcie pod uwagę wytworzonej wskutek dekretu z dn. 3.XII. 1935 r. sytuacji finansowej pow. zw. sam. oraz o rekompensatę obniżki dodatku do podatku gruntowego w podwyższeniu udziału w podatku dochodowym.

Następnie Zarząd, nawiązując do zapowiedzianego zwiększenia etatów nauczycielskich, stwierdził, że wymaga to równoczesnego zwiększenia przez gminy wydatków na budownictwo szkolne, potrzeby rzeczowe szkół i dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. Obecna sytuacja gmin wiejskich nie pozwala jednak na zwiększenie budżetów szkolnych. W tych warunkach albo niektóre obowiązki szkolne gmin muszą być przejęte przez Skarb Państwa, albo zmianie ulec musi struktura budżetów szkolnych gmin przez zniesienie lub wydatne ograniczenie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, przerzuconych na gminę w r. 1930.

W ramach prowadzonej przez Związek Powiatów akcji nad usprawnieniem ruchu letniskowego, Zarząd postanowił ogłosić konkurs na wzorowe budynki wiejskie przystosowane do potrzeb letniskowych i oparte na motywach regionalnego budownictwa wiejskiego.

## Przegląd orzecznictwa

### CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW I PRACOWNICY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

*Odpowiedzialność służbowa* 1).

a) Na obszarze województw zachodnich.

1. a) N. T. A. jest właściwy do rozpatrywania spraw dyscyplinarnych urzędników samorządowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej na zasadzie art. 35 ust. 1 ustawy z dn. 3.VIII.1922 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 600).

b) Pomimo toku instancji administracyjnych, wskazanego w § 20 pruskiej ustawy o właściwości z dn. 1.VIII.1883 r., są orzeczenia wojewodów na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wydane w I instancji w sprawach dyscyplinarnych, przed 14 września 1923 r., t. j. przed wejściem w życie ustawy z dn.

1.VIII.1923 r. (Dz. U. Nr. 91, poz. 712) zaskarżalne do N. T. A., na zasadzie przepisu art. 8 ustawy z dn. 1.VIII.1919 r. (Dz. U. Nr. 64, poz. 385) 2).

Wyrok N. T. A. z dn. 19.V.1924 r. L. rej. 350/23. Zbiór Wyroków Nr. 406.

2. Urzędnik samorządowy na obszarze b. dzielnicy pruskiej, po wystąpieniu ze służby, nie może już być pociągany do odpowiedzialności służbowej porządkowej na zasadzie ustawy pruskiej z dn. 21 lipca 1852 r. za wykroczenia, popełnione w czasie trwania stosunku służbowego 2).

Wyrok N. T. A. z dn. 23.VI.1924 r. L. rej. 833/22. Zbiór Wyroków Nr. 441.

3. Także po wejściu w życie ustawy z dn. 1. VIII.1923 r. (Dz. U. Nr. 91, poz. 712) o środkach prawnych od orzeczeń władz administracyjnych N. T. A. powołany jest na zasadzie § 20 ustawy o wła-

1) P. także „Samorząd“ Nr. 45 z 1935 r.

2) Wyroki te są już nieaktualne.



ściwości władz i sądów administracyjnych z dn. 1. VIII.1883 r. (Zb. praw pr. str. 235) do rozpatrywania skarg urzędników miejskich na orzeczenie wojewody w przedmiocie dyscyplinarnych kar porządkowych<sup>1)</sup>.

Wyrok z dn. 10.II.1928 r. L. rej. 3312/26.  
M. P. Nr. 246 z r. 1928.

4. Uznanie przez komisję dyscyplinarną prawomocnym wyrokiem nieobecności funkcjonariusza w służbie za nieusprawiedliwioną pociąga za sobą w myśl art. 28 ust. 3 ustawy z dn. 17.II.1922 r. (Dz. U. Nr. 21, poz. 164) — utratę prawa do uposażenia służbowego za czas takiej nieobecności oraz nieopłacenie tegoż okresu do wysługi emerytalnej<sup>2)</sup>.

Wyrok N. T. A. z dn. 19.IX.1931 r. L. rej. 3644/29.  
Zbiór Wyroków Nr. 426 A.

5. Z dniem wejścia w życie rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24.II.1928 r. (Dz. U. Nr. 24, poz. 206), utracił moc obowiązującą w sprawach dyscyplinarnych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego wyjątkowe postanowienie art. 35 ust. 1 ustawy o N. T. A. z dn. 3.VIII.1922 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 600), a natomiast winien tu mieć zastosowanie przepis art. 3 lit. f tej ustawy, który sprawy dyscyplinarne wyłącza z pod orzecznictwa N. T. A.

Wyrok N. T. A. z dn. 15.III.1932 r. L. rej. 6938/31.  
Zbiór Wyroków Nr. 518 A.

b) Na obszarze innych województw.

6. Pogwałcenie ze strony Magistratu praw pracownika przy wykonywaniu władzy dyscyplinarnej przez przekroczenie przepisów ustawy lub odnośnych regulaminów otwiera pracownikowi możliwość skutecznego dochodzenia z tego tytułu ewentualnych roszczeń majątkowych (art. 71 dekr. z dn. 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim Dz. Pr. Nr. 13, poz. 140), przyczem prawidłowość zarządzeń dyscyplinarnych w tym zakresie nie tylko może, lecz w razie sporu powinna być przedmiotem rozpoznania sądowego; w razie ustalenia niezgodności zarządzenia dyscyplinarnego z ustawą lub regulaminem sąd przy ocenie prywatno - prawnego stosunku stron nie może być skrzepowany takim zarządzeniem.

Orzeczenie S. N. z dn. 21.VIII — 11.IX.1930 r. Nr. I. C. 1648/29.

Głos Sądownictwa rok 1931. Nr. 6. Str. 370.

7. Z brzmienia art. 57 rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch. z dn. 26.IX.1919 r. o samorządzie gminnym (Dz. Urz. Zarz. Ziem Wsch. Nr. 21, poz. 215) wynika, iż ogólna zasada (art. 56), w myśl której pracownicy gminni tylko w drodze postępowania dyscyplinarnego, wszczętego przez zarząd gminny mogą być złożeni z urzędu, nie stosuje się do *pisarzy gminnych, których mianuje i zwalnia komisarz powiatowy czyli starosta.*

Orzeczenie S. N. z dn. 12.XII.1930 r. C. I. 1172/30.  
Głos Sądownictwa. Rok 1931. Nr. 10, str. 583.

Uwaga. Zgodnie z ustawą samorządową zamiast „pisarzy” powinno być „sekretarzy”. Zdanie ostatnie nie ma obecnie znaczenia.

8. Niepociągnięcie urzędnika do odpowiedzialności karnej i pozostawienie go na stanowisku nie stwierdza zwolnienia tegoż urzędnika od odpowie-

dzialności majątkowej za szkody i straty, wynikłe z jego czynów lub niedbalstwa; taka tolerancja ze strony zwierzchników urzędnika może za skutek mieć tylko pociągnięcie tychże zwierzchników do właściwej odpowiedzialności, nie wyłączając nawet subsydjarnej odpowiedzialności majątkowej w razie, gdyby bezpośredni sprawca szkód i strat nie był w możności sam ich wynagrodzić.

Orzeczenie S. N. z dn. 18.XII.1930 r. Nr. I. C. 1745/30.  
Głos Sądownictwa. Rok 1931. Nr. 7 — 8. Str. 453.

9. Darowanie w drodze łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej skutków kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby, przywraca wydalonemu funkcjonariuszowi od dnia wydania aktu łaski prawa do uposażenia emerytalnego.

Wyrok N. T. A. z dn. 28.V.1931 r. L. rej. 3412/30.  
Zbiór wyroków Nr. 408 A.

10. Obowiązek poprawnego zachowania się pracownika w stosunku do zwierzchnika nie ogranicza się jedynie do sfery służbowej, gdyż tak w życiu prywatnym, jak i publicznym pracownik powinien uszanować godność osobistą i dobre imię swego zwierzchnika w razie zatargu między pracownikiem, a pracodawcą, czy też zwierzchnikiem, poza sferą stosunku służbowego, sąd w każdym poszczególnym wypadku powinien rozważyć, czy czyn pracownika zawierał w sobie obrazę zwierzchnika, pociągającej skutki z art. 32 p. c) rozporządzenia o umowną pracę pracowników umysłowych.

Zbiór orzeczeń S. N. I. 32/32. C. 1870/31 w sprawie gminy m. L.

11. a) Zarządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej z art. 66 dekretu z dn. 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim i złożeniu z urzędu członków magistratu z art. 67 tegoż dekretu należy do zakresu swobodnego uznania władzy nadzorczej.

b) Ocena czy w konkretnym wypadku zachodzi potrzeba, ze stanowiska celowości, wydania zarządzenia rozwiązania rady miejskiej, względnie złożenia z urzędu członków magistratu nie podlega kontroli.

c) Za rezultat gospodarki miejskiej ponoszą całkowitą odpowiedzialność organa reprezentacji miejskiej.

d) Solidarna odpowiedzialność członków magistratu nie oznacza odpowiedzialności jednego członka magistratu za czyny drugiego, lecz oznacza wspólną odpowiedzialność wszystkich członków magistratu, występujących i działających jako jedno ciało zbiorowe.

e) Złożenie z urzędu członków magistratu nie posiada charakteru zarządzenia dyscyplinarnego, stwierdzającego winę poszczególnych osób.

Wyrok N. T. A. z dn. 14.XI.1932 r.  
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1933 r. Nr. 2, poz. 28.

Uwaga. Wyrok powyższy, wydany jeszcze przed wejściem w życie ustawy samorządowej, jest zgodnie z art. 43 — 48, 70 ust. sam. — częściowo tylko aktualny.

12. Zmniejszenie pracownikowi miejskiemu uposażenia emerytalnego o połowę na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, wydanego przez właściwą władzę w granicach regulaminu dla pracowników

1) Obecnie nieaktualny.

2) Wyrok ten dotyczy urzędników państwowych.



gmin miejskich, obowiązuje tego pracownika, chociaż rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch. w art. 50 nie przewiduje takiej kary dyscyplinarnej, ponieważ pracownik samorządowy miejski, którego stosunek do gminy miejskiej należy do dziedziny prawa prywat-

nego, przez przyjęcie urzędu dobrowolnie poddał się odnośnym przepisom regulaminu.

Orzeczenie S. N. z dn. 30.XI.1933 r. C. I. 1233/33.

„Samorząd Miejski“ Nr. 11 z 1934 r.

Zestawił St. R.

## Sprawy bieżące

### OBRADY NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI W SEJMIE.

Komisja Administracyjno - Samorządowa Sejmu w dn. 5 lutego b. r. przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. Obrady, którym przewodniczył poseł Duch, rozpoczęły się od przemówienia Ministra Spraw Wewnętrznych Wł. R a c z k i e w i c z a. P. Minister podkreślił, że Rząd należycie docenia znaczenie i rolę pracowników w życiu samorządowym. Widzi w nich nietylko niezbędny współczynnik sprawnej działalności związków samorządowych i dotychczasowego wielkiego ich dorobku kulturalnego i gospodarczego, ale widzi też wśród rozrzuconej na różnych obszarach Państwa kulkudziesięciotysięcznej rzeszy, zwłaszcza na terenie wsi, wielu współorganizatorów życia politycznego i pionierów idei społeczno - wychowawczych samorządu.

Nie można więc podejrzewać, że projektowane uregulowanie stosunków pracowniczych nie docenia wartości pracy i zasług pracownika samorządowego, albo, że zmierza do obniżenia jego pozycji prawnej i społecznej.

Uważa, że pracownik, który zawodowo poświęca się służbie, jaką jest służba samorządowa, powinien mieć zapewnienie warunków bytu i możliwie najwyższe poczucie pewności jutra.

Projektowane ustawy liczą się z ciężką sytuacją materialną pracowników, jaka powstała po ostatniej obniżce uposażeń i dlatego projekt ustawy uposażeniowej zachowuje dotychczasowe uposażenia wszystkich pracowników samorządowych.

Również i na odcinku emerytalnym nie tyle chodzi o zamierzenia oszczędnościowe, co o oparcie tych ubezpieczeń na takiej kalkulacji, na jakiej musi opierać się każde, najbardziej nawet korzystne dla pracownika ubezpieczenie. Jest ono bowiem urządzeniem, opartem na wzajemnych świadczeniach, zabezpieczającym byt pracowników i ich rodzin na wypadek braku pracy, niezdolności i śmierci. Chodzi więc o takie skalkulowanie wzajemnych świadczeń, ażeby ubezpieczenie było dziełem realnym i trwałym.

Minister Raczkiewicz uważa, że utrzymanie ubezpieczenia na zasadach dotychczasowych musiałoby doprowadzić z biegiem lat do olbrzymiego wzrostu wydatków osobowych. Taki stan nie dałby się długo utrzymać i byłby kiedyś powodem wielu rozczarowań i wstrząsów. Projektowane więc rozwiązanie zagadnienia emerytalnego leży w interesie pracowników.

Dopełnieniem reformy ustroju samorządowego ma być scharmonizowanie czynników pracowniczych z samorządem i oparcie stosunków wzajemnych we właściwej płaszczyźnie, odpowiadającej wspomnianym założeniom nowego ustroju. Celowi temu ma służyć między in. związanie pewnej grupy pracow-

ników takim węzłem organizacyjnym i prawnym, jakich domaga się postulat zwartej i sprężystej administracji państwowej, której częścią jest samorząd terytorjalny.

Pewna część pracowników samorządowych nie różni się w swych czynnościach od funkcjonariuszy państwowych. Ta kategoria pracowników powinna być pod względem prawnym usytuowana jak funkcjonariusze państwowi.

Takiego związania organizacyjnego i prawnego z samorządem terytorjalnym nie domagają się w tym stopniu stosunki pracowników, zatrudnionych w dziedzinie działalności gospodarczej samorządu, w której znaczenie usług dla obywateli nie jest wprawdzie mniejsze, ale nie różni się w swej istocie od usług, wykonywanych w pokrewnych instytucjach prywatnych.

Projekty ustawodawcze opierają się na podziale pracowników samorządowych na powyższe dwie grupy.

W dziedzinie administracji samorządowej, jak również w działach spraw, tak zw. poruczonych, bezpośrednio związanych z administracją rządową nie można pozostawić ani pracownikom, ani związkom samorządowym zupełnej swobody w unormowaniu stosunków wzajemnych. Stosunki te muszą być jasno unormowane, muszą być wyraźnie określone prawa i obowiązki oraz zasady odpowiedzialności służbowej pracownika, współmierne do wagi i odpowiedzialności wykonywanych funkcji. Do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy pracownikami a związkami samorządowymi, zatrudnionymi w komórkach ściśle administracyjnych, powinny być powołane z reguły władze nadzorcze, jako najlepiej zorientowane w stosunkach administracji publicznej.

Natomiast w dziedzinie stosunków pracowniczych, które nadal opierać się mają na umowach służbowych, projektowane ustawy wkraczają w stopniu nieznacznym, regulując tylko sprawę wypowiedzeń umów. I pod tym względem przedłożenia rządowe w zasadzie zachowują, a nawet rozszerzają to minimum uprawnień, jakie pracownicy mają na podstawie ustawodawstwa pracy.

Projektowane ustawy tworzyć mają pełną kodyfikację prawa urzędniczego w samorządzie terytorjalnym, opartego na stosunkach publiczno - prawnych. Nie może być wątpliwości, że jest to pilna konieczność państwowa. Nie jest bowiem rzeczą możliwą utrzymywanie nadal stanu prawnego, w myśl którego w jednej dzielnicy istnieje nominacja dożywotnia, zapewniająca zupełną nieusuwalność urzędnika, natomiast w innych, — rozwiązanie stosunku pracy zależne jest od jednostronnego wypowiedzenia umowy przez jednoosobową władzę służbową na 2 tygodnie, lub 3 miesiące naprzód, nawet po wielu latach służby pracownika.

Minister Raczkiewicz zwraca również uwagę



na jaskrawe rozbieżności w poszczególnych dzielnicach i w dziedzinie ubezpieczeń emerytalnych.

Chaosowi w stosunkach pracowniczych i niepewności sytuacji ma położyć kres jasno sformułowane prawo, określające wzajemne prawa i obowiązki stron. Takie prawo da pracownikowi świadomość wyraźnej sytuacji prawnej i poczucie stabilizacji, nieodzowne do oddania swoich sił wydajnej pracy dla dobra służby Państwu.

Z przedłożonych projektów Rząd nie czyni niewzruszonego kanonu, przeciwnie każdą słuszną korektywę i każde lepsze rozwiązanie poszczególnych zagadnień Rząd powita z całą życzliwością, ofiarując pełną gotowość współpracy z Izbami.

Po mowie Ministra projekt ustawy o służbie w samorządzie zreferował poseł Stroński, poczem wywiała się dyskusja generalna, w której zabierali głos posłowie: Sommerstein, Michałowski, Bogusz, Dratwa, Pacholczyk, Krzeczunowicz, Maliszewski, Krukowski i Długosz.

Mówcy, nie wypowiadając się przeciwko samym projektom, poddali krytyce ich szczegóły.

Następnie zabrał głos jeszcze raz Minister Raczkiewicz, odpowiadając na zarzuty, wysunięte w dyskusji, podkreślił, że wszystkie wnioski, które będą szły w kierunku polepszenia projektów tej ustawy w myśl zasady jaknajbardziej harmonijnego ustalenia i kolaboracji prac w samorządzie terytorjalnym, będą przez niego z całą życzliwością przyjęte.

Wyjaśnień rzeczowych w związku z dyskusją udzielali: Dyrektor Departamentu Samorządowego Żbikowski, Naczelnik Wydziału Podwiński i referent ustawy poseł Stroński.

Po wyczerpaniu dyskusji ogólnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym.

#### ZALICZKI NA UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie powyższej P. Minister Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 3 z dn. 25 stycznia 1936 roku, wystosowanym do PP. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr. 3, poz. 10), zarządził, co następuje:

„W związku z obniżką uposażeń pracowników samorządowych, spowodowaną wprowadzeniem podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 503) oraz zwiększeniem stawek podatku dochodowego od uposażeń na podstawie art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu, ustalonym w art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518) sytuacja materialna pracowników samorządowych uległa pewnemu pogorszeniu. Uwzględniając zmienione warunki, — związki samorządowe winny przyjąć z pomocą pracownikom przez przyznanie im ulg w spłacie pobranych zaliczek na uposażenie.

W związku z powyższem proszę P. Wojewodę, (P. Przewodniczącego, P. Prezydenta) o zarządzenie zastosowania ulg przy potrąceniu zaliczek, pobranych przez pracowników związków samorządowych.

Jednocześnie celem ujednostajnienia całej akcji, jako wytyczną, ustalam następującą skalę potrąceń na spłatę pobranych zaliczek:

przy 1-ym stopniu wynagrodzenia według skali, ustalonej w art. 5 ust. (1) i (2) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. — rata zaliczki łącznie z podatkiem specjalnym nie powinna przekraczać 10% uposażenia miesięcznego;

przy 2-im stopniu wynagrodzenia — 12% uposażenia miesięcznego;

przy 3-im stopniu wynagrodzenia — 13% uposażenia miesięcznego.

Gdyby dotychczasowa spłata miesięczna zaliczki przewyższała 10% uposażenia miesięcznego, to potrącenia zaliczki mogą być nieco wyższe, niemniej jednak nie powinny potrącenia zaliczek i podatku specjalnego łącznie przewyższać 15% uposażenia miesięcznego dla 3-ch pierwszych stopni, dla pozostałych zaś 20% uposażenia miesięcznego.

Powyższe stawki nie dotyczą przypadków, gdy pracownik posiada zaliczkę w wysokości przewyższającej jego obecne 6-cio miesięczne uposażenie brutto, a więc zaliczkę, która utraciła charakter zaliczki na pobory, a jest bezprocentową pożyczką“.

#### WŁAŚCIWE STOSOWANIE ŚRODKÓW PRZYMUSOWYCH W ADMINISTRACJI.

W sprawie powyższej P. Minister Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 4 z dn. 30 stycznia 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 3, poz. 11), wystosowanym do p.p. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów, wydał zarządzenie treści następującej:

„Zdarzają się wypadki, że władze administracji ogólnej, stosując przepisy postępowania przymusowego w administracji (Dz. U. R. P. z r. 1928 Nr. 36, poz. 342), nie zwracają dostatecznej uwagi na przepisy art. 5 i 6 tego postępowania, które ograniczają sferę zastosowania środków przymusowych i równocześnie wyjaśniają istotny sens postępowania przymusowego w administracji.

Zaobserwowano fakty tego rodzaju jak: stosowanie kary celem przymuszenia — przy egzekucji należności pieniężnych lub wówczas gdy należało zastosować wykonanie zastępcze; nakładanie kary celem przymuszenia bez należytego upewnienia się, czy po wydaniu nakazu lub zakazu strona nakazanego obowiązku nie wykonała lub czy wydany zakaz przekroczyła; egzekwowanie nałożonej kary celem przymuszenia pomimo, że zobowiązany odnośny obowiązek „jakkolwiek w terminie spóźnionym, jednak wykonał; żądanie z reguły kosztów wykonania zastępczego, gdy takie zaliczenie powinno mieć miejsce jedynie w razie istotnej potrzeby; stosowanie środków przymusowych bez tytułu egzekucyjnego, jak np. celem przymuszenia do wykupienia świadectw przemysłowych i t. p.

Dokładne zaznajomienie się i zrozumienie cyt.



art. 5 i 6 powinno ustrzec władze od tego rodzaju i innych podobnych uchybień.

Nadto zwracam uwagę P. P. na dwa podstawowe warunki do wszczęcia postępowania przymusowego, a mianowicie: istnienie wykonalnego tytułu egzekucyjnego (art. 14) oraz uprzednie zagrożenie egzekucją ze wskazaniem środka egzekucyjnego (art. 16).

Powyższe formalności stanowią minimum gwarancyj, jakie przysługują zobowiązanemu, przeto władze powinny bezwarunkowo przestrzegać ich zachowania“.

#### KONWERSJA I UPORZĄDKOWANIE DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 5/1936 r., poz. 59), wydanem na podstawie art. 3 pkt. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 449), ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych powyższym dekretem w brzmieniu, nadanem mu dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 545).

#### URZĘDY ROZJEMCZE DO SPRAW MAJĄTKOWYCH POSIADACZY GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Na podstawie art. 3 pkt. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1935 roku w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o urządach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 449), ogłoszony został obwieszczeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 grudnia 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 5/1936 r., poz. 60) jednolity tekst ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o urządach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 109/1934 r., poz. 974), z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych powyższym dekretem.

#### PRZEKAZANIE TOWARZYSTWU POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH CZYNNOŚCI, ZWIĄZANYCH Z ZARZĄDEM B. FUNDUSZU SZKOLNEGO KRAJOWEGO.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia 1928 roku o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 40), czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, związane z zarządem majątku, pozostałego po byłym „Funduszu Szkolnym Krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskim“, które zdeponowane były w Kasie Skarbowej I we Lwowie, przekazane zostały rozpo-

ządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 45) stowarzyszeniu wyższej użyteczności p. n. „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych“ na cele budowy publicznych szkół powszechnych i zapatrywania ich w niezbędne urządzenia i pomoce naukowe.

#### WPROWADZENIE W ŻYCIE NA PEWNYCH OBSZARACH PAŃSTWA NIEKTÓRYCH POSTANOWIEŃ USTAWY O NADZORZE NAD HODOWLĄ BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC.

W sprawie powyższej ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 11 stycznia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 54), które ustala wejście w życie z dniem 25 stycznia 1936 roku postanowień art. 6 — 11, 12 pkt. 1) oraz ustępu ostatniego tego artykułu ustawy z dnia 5 marca 1934 roku o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 349) w zastosowaniu do bydła na obszarze szeregu gmin i powiatów województw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, nowogródzkiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego, na obszarze których nie była wprowadzona w życie ustawa z dnia 28 października 1925 roku o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. U. R. P. Nr. 10/1933 r., poz. 69), w zastosowaniu zaś do trzody chlewnej — na obszarze powiatów: kolbuszowskiego i przemyskiego, woj. lwowskiego.

Powołane postanowienia ustawy z dnia 5 marca 1934 roku dotyczą pokrywania krów, świń i owiec uznanymi rozplodnikami gminnymi.

#### KWALIFIKACJE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354) wydane zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 17 stycznia 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 61), na mocy którego w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927 roku o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 866) wprowadzono tę zmianę, że w braku kierownika o odpowiednich kwalifikacjach zakładem kierować może w charakterze pełniącego obowiązki kierownika osoba z niższymi kwalifikacjami nie w ciągu 5 lat od dnia wejścia w życie powołanego rozporządzenia, *lecz w ciągu 10 lat, t. j. do dnia 1 stycznia 1938 roku.*

Równocześnie z dniem 30 stycznia b. r. utraciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 września 1932 roku w sprawie zmiany w rozporządzeniu z dnia 10 października 1927 roku o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 743), które omówioną wyżej dispensę od wymaganych kwalifikacyj ograniczało jedynie do dnia 1 stycznia 1936 roku.



## ZEBRANIE WARSZAWSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Dnia 15 stycznia b. r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Wojewody Dr. B. Nakoniecznikoffa - Klukowskiego posiedzenie Warszawskiej Rady Wojewódzkiej.

Obrady zagał p. Wojewoda, wzywając do uczczenia pamięci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po złożeniu czci pamięci Marszałka J. Piłsudskiego p. Wojewoda w dłuższym przemówieniu przedstawił Radzie Wojewódzkiej sprawozdanie z działalności administracji wojewódzkiej, z działalności samorządu terytorjalnego, szkolnictwa, administracji skarbowej, przedsiębiorstw państwowych, ubezpieczeń i t. d. Specjalnie zwrócił p. Wojewoda uwagę w swem sprawozdaniu na zagadnienia gospodarcze, a w szczególności rolnicze.

Dla dokładniejszego omówienia spraw poruszonych przez p. Wojewodę Rada Wojewódzka podzieliła się na sekcje: ogólną (sprawy finansowo - budżetowe), rolną, drogową, zdrowia i opieki społecznej. Obrady w sekcjach poprzedziły szczegółowe sprawozdania naczelników odpowiednich wydziałów Województwa Warszawskiego. Po ożywionej dyskusji sekcje przygotowały wnioski do uchwalenia na plenum Rady.

Ważniejsze uchwały, przyjęte przez plenum Rady Wojewódzkiej były następujące:

Z zakresu spraw związanych z rolnictwem zalecono radom powiatowym dążyć, przy zachowaniu równowagi budżetowej, do utrzymania świadczeń na popieranie rolnictwa w wysokości, uchwalonej w budżetach na rok 1935/36; uchwalono żądać nowelizacji przepisów o przejmowaniu gruntów za zaległe podatki w kierunku uproszczenia i przyspieszenia postępowania; postanowiono dążyć do zacieśnienia współpracy pomiędzy Warszawską Izbą Rolniczą a powiatowymi związkami samorządowymi w akcji, zmierzającej do podniesienia rolnictwa; uchwalono zwrócić większą uwagę na organizację zbytu produktów rolnych; stwierdzono pilną potrzebę zreformowania szkolnictwa rolniczego dla umożliwienia utrzymania w tej dziedzinie dotychczasowego stanu; dla zabezpieczenia przed zniszczeniem oraz dla umożliwienia dalszego postępu ważniejszych robót wodno - meljoracyjnych uznano za konieczne przeznaczenie na ten cel przez zainteresowane powiatowe związki samorządowe odpowiednich funduszy w ramach możliwości budżetowych; uchwalono żądanie przeniesienia ksiąg hipotecznych, dotyczących drobnej własności z wydziałów hipotecznych sądów okręgowych do wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich; domagano się zrównania kontyngentów buraczanych, przydzielonych drobnej własności z kontyngentami większej własności.

Z zakresu spraw drogowych podkreślono konieczność kontynuowania budowy nowych dróg bitych pomimo kryzysu i przechodzenia przy budowie z dróg tłuczeniowych na brukowane kamieniem obrobionym; zwrócono uwagę na należytą organizację dozoru technicznego przy robotach szarwarko-

wych; domagano się dla umożliwienia motoryzacji kraju obniżenia opłat od samochodów.

Z zakresu opieki społecznej i zdrowia zwrócono uwagę na konieczność ustawowego uregulowania sprawy pokrycia kosztów leczenia w kierunku rozłożenia tych kosztów na gminy, powiaty i wojewódzki fundusz szpitalny, którego powstanie uznano za niezbędne; postanowiono dążyć do wzmocnienia opieki nad umysłowo chorymi zarówno z punktu widzenia humanitarnego, jak też z punktu widzenia ochrony ludności od nieobliczalnych czynów psychicznie chorych; uznano za potrzebne stopniowe przechodzenie w dziedzinie opieki społecznej z zamkniętej opieki na domową; postanowiono dążyć w opiece zakładowej do skomasowania drobnych zakładów opiekuńczych w większe.

Stwierdziwszy ciężki stan związków samorządowych — postanowiono, aby drogą zastosowania oszczędności przez racjonalizację metod pracy, zachowując równowagę budżetową, dążyć do utrzymania możliwie na dotychczasowym poziomie zakresu prowadzonej dotąd pracy samorządowej.

## Z ŻYCIA SZKOŁY ROLNICZEJ ŻEŃSKIEJ W KOZIEGŁOWACH (WOJ. KIELECKIE).

W tych dniach rozpoczęty został nowy skolei 9-ty rok szkolny w żeńskiej szkole roln. w Koziegłowach. Pod względem frekwencji uczenic rok bież. należy zaliczyć do dobrych, na 10-miesięczny kurs bowiem uczęszcza 53 uczennice. Z pomiędzy uczenic 25 pochodzi z pow. zawierciańskiego, 10 z pow. będziańskiego, 6 z Górn. Śląska, 3 z pow. częstochowskiego, po dwie z pow. jędrzejowskiego i miechowskiego, jedna z Białegostoku, 1 z Rabki, dwie z powiatu opatowskiego, 1 z chrzanowskiego. W zakresie wykształcenia 40 uczenic ukończyło 7 oddziałów szkoły powsz., 12 od 4 — 5 klas powsz. i jedna 5 kl. gimnazjum. Rodzice 3 uczenic posiadają gospodarstwa o obszarze od 50 do 30 mórg, 9 od 12 do 7, 20 od 5 do 1, wreszcie 21 ziemi wogóle nie posiada. Szkoła mieści się w dużym piętrowym budynku o kubaturze ok. 10.000 m.<sup>3</sup>. Przy szkole znajduje się gospodarstwo rolne o obszarze 38 ha, inwentarz szkoły składa się z trzech koni, z 10 szt. bydła zarodowego, 8 świń zarodowych, ponad 150 szt. drobiu i t. d.

Szkoła posiada własną bibliotekę szkolną, boisko do gier i sportów, aparat radiowy, specjalną salę przeznaczoną na świetlicę, trzy duże sypialnie, kilka sal do nauki, doskonale zaopatrzoną kuchnię i wreszcie budynki gospodarcze wybudowane w ostatnich latach. W gospodarstwie polowym w porozumieniu z zakładem doświadczalno - naukowym Uniw. Jagiellońskiego prowadzi szkoła uprawę ziemniaków rakoodpornych w trzech odmianach.

W dziale hodowli wybudowano w 1935 kurnik, odpowiadający w zupełności wymaganiom nowoczesnej hodowli i higieny. Jest on obliczony na 150 szt. drobiu, składa się z trzech ubikacyj. Z wiosną ub. roku uruchomiono wylęgarnię na 160 jaj, zatem zakupiono wylęgarkę, gdzie sztucznie wylęgane są nietylko kurczęta, lecz i kaczki, indyczki i perliczki.



Każdego roku uczennice wyjeżdżają na 2-tygodniowe wycieczki, zwiedzając Warszawę, Gdynię, Górny Śląsk, Kraków i szereg stacyj doświadczalnych oraz szkół rolniczych. Od kilku lat organizuje również szkoła kursy szycia i robót ręcznych połączone z pogadankami z gospodarstwa, higieny, ogrodnictwa, hodowli, rolnictwa dla kobiet z okolicznych gmin. Kursy te trwają przeciętnie po 3 m-ce, ukończyło je dotychczas przeszło 300 osób.

#### ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW W WOJ. WARSZAWSKIEM.

Powiatowe związki samorządowe woj. warszawskiego prowadzą pod kierunkiem władz ochrony lasów poważną akcję w kierunku zalesiania nieużytków. Akcja ta dała następujące rezultaty. Do 1933/34 r. zalesiono na terenie 20 powiatów woj. warszawskiego 8.289 ha piaszków lotnych i nieużytków; w 1934/35 r. zalesiono 685 ha; razem więc zalesiono nieużytków 8,974 ha. Pewne zmniejszenie tej akcji w 1934/35 r. zostało spowodowane brakiem materiału sadzonek wskutek wymarzenia sadzonek w szkółkach lub ich uszkodzenia przez osutkę. Z 685 ha zalesionych w 1934/35 r. nieużytków — 15,5 ha przypada bezpośrednio na tereny związków samorządowych, 20,5 ha na tereny stanowiące wspólną własność, 637,4 ha na tereny mniejszej własności, 11,6 ha na tereny większej własności. Prócz tego uzupełniono uprawy z lat ubiegłych na powierzchni 76,5 ha. Przygotowanie sadzonek na rok 1936 jest lepsze, obejmuje 10,5 ha. Stan sadzonek jest zadowalający i może wystarczyć na zalesienie powierzchni 1.100 do 1.300 ha.

#### ROZWÓJ OGRODNICTWA W POW. ZAWIERCIAŃSKIM (WOJ. KIELECKIE).

Od lat kilku Zarząd O. T. O. i K. R. zwrócił specjalną uwagę w pow. zawierciańskim na rozwój ogrodnictwa. W tym też zakresie pracy może powiat ten istotnie poszczycić się wcale wydatnymi wynikami pracy. Podajemy poniżej kilka cyfr, które obrazują wysiłki T-wa Rolniczego. W okresie sprawozdawczym posadzono ok. 6000 drzew owocowych i 600 drzew morwowych. Drzewka te posadzono u 265 gospodarzy, w 8 szkołach powszechnych i w 5 ogrodach strażackich. Ogółem obsadzono 30 ha ziemi i 14 km. dróg. Przy sadzeniu drzew w szkołach powszechnych organizowano jednocześnie święta sadzenia drzew, przyczem sadzenie dokonywane było wyłącznie przez młodzież szkolną pod kierunkiem fachowego instruktora. Urządzono w 34 miejscowościach pokazy cięcia i szczepienia drzew, pozatem kilkakrotnie przeprowadzono lustrację drzew posadzonych przy drogach. W 34 miejscowościach zlustrowano 480 sadów. Bardzo baczna uwaga zwrócono na walkę ze szkodnikami drzew owocowych, a w pierwszym rzędzie z korówką wełnistą. W tym celu w wielu miejscowościach odbywały się specjalne odczyty i pokazy praktycznej walki ze szkodnikami drzew. W roku 1931 nabyto jeden spryskiwacz, dziś jest ich w powiecie kilkadziesiąt sztuk. Zorganizowano kursa ogrodnicze, a mianowicie w trzech miejscowościach trzydniowe i w 11 miejscowościach 1-dniowe. W dwóch większych osadach wyświetlano film

z uprawy i nawożenia warzyw. Zainteresowanie tym filmem było b. wielkie, dowodem czego frekwencja sięgająca do 1000 osób. Specjalny kurs zorganizowano dla dróżników i sołtysów.

Wreszcie dla posiadaczy pasiek przeprowadzono w 11 miejscowościach oddzielne kursy, dokonano również lustracji wszystkich większych pasiek. Ogółem na terenie powiatu istnieje duża ilość pasiek o ogólnej ilości uli ponad 3.000 sztuk.

#### DZIAŁALNOŚĆ POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W STRYJU NA POLU ROLNICZYM W 1935 R. (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Powiat stryjski posiada 48.188 ha ziemi ornej, należącej do 20.657 gospodarstw małorolnych, oraz 6.810 ha ziemi, należących do 143 gospodarstw, stanowiących większą własność.

Stan ogólny inwentarza żywego przedstawia się w powiecie następująco: koni 12.442, bydła 47.401, trzody chlewnej 8.809, owiec 12.403, kóz 1.030.

W porównaniu z rokiem poprzednim t. j. 1934/35 ilość bydła powiększyła się o 1.405 sztuk, trzody chlewnej zmniejszyła się o 2.924 sztuk, liczba owiec zwiększyła się o 1.162, kóz zwiększyła się o 371, liczba koni zmniejszyła się o 164 sztuki.

Z prac prowadzonych przez powiatowy związek samorządowy w kierunku podniesienia rolnictwa najważniejsze były następujące:

W dziedzinie oświaty rolniczej zorganizowano kursy rolnicze 14-dniowe w Ławocznem, Chromohorbiu i Korczyniu Szlacheckim, które ukończyło 40 kobiet. Zorganizowano jednomiesięczny kurs trykotarski dla kobiet w Libohorze. Organizuje się kurs wyprawy skór baranich w Tuchli i kurs tkacki w Ławocznem, które odbędą się w okresie zimowym.

Przeznaczono na stypendja dla uczniów szkoły rolniczej w Bereźnicy 300 zł. Następną formą oświaty rolniczej było przysposobienie rolnicze. Prowadzono je w 23 zespołach, w których brało udział 226 członków. Podejmowano uprawę pojedynczych roślin a w 2 zespołach uprawę ogródków warzywnych. Dla wyszkolenia członków odbył się kurs przodowników, a w każdym zespole odbył się 1 kurs przedkursowy, 1 lustracja oświatowa oraz po 2 inspekcje. Zakończenie prac zespołów konkursowych odbyło się wspólnie z pokazem rolniczym i przemysłu ludowego w Stryju, który trwał 4 dni i był licznie zwiedzany przez ludność miejscową i wiejską. Na pokazie wyróżnionym członkom konkursów oraz wystawcom przemysłu ludowego wręczono nagrody, które pochodziły z funduszy Izby Rolniczej, Wydziału Powiatowego, Kom. Kasy Oszczędności, Okręgowego Towarz. Rolniczego i Tow. Przemysłu Ludowego w Stanisławowie. Na rok 1936 zorganizowano 22 zespoły konkursowe, mające 225 członków. W grudniu z. r. odbył się 5 dniowy kurs dla przodowników zespołów w Szkole Rolniczej w Bereźnicy, w którym wzięli udział przodownicy wszystkich zespołów.

Podjęto również prowadzenie gospodarstw przodowniczych w Łotatnikach, które kieruje prof. Szkoły Rolniczej w Bereźnicy p. Chomiccki i w Grabowcu Stryjskim pod kierunkiem agronoma powiatowego.

W dziale ściśle rolniczym zwrócono uwagę na



sprawę przechowania obornika. Zorganizowano w 4 miejscowościach 4 konkursowe zespoły racjonalnego przechowywania obornika, w których wzięło udział 36 członków. Wyróżnionym przyznano nagrody z funduszy Izby Rolniczej i Pow. Związku Samorządowego. Akcja budowy gnojowni i zbiorników na gnojówkę zaczyna dawać coraz większy rezultat. Szczególnie rezultat ten uwidocznił się w Grabowcu Stryjskim, gdzie rolnicy wybudowali 40 zbiorników na gnojówkę i 26 gnojowni cementowych, otrzymawszy na ten cel cement po cenie niższej dzięki subwencji Wydziału Powiatowego i Izby Rolniczej.

Rozprowadzono w formie kredytowej lepsze odmiany owsa („Ligowo“ i „Petkus“) w ilości 65.500 klg., a w związku z propagandą uprawy lnu — sprowadzono 800 kg. nasienia lnu, które rozprowadzono po cenach niższych. Zorganizowano przy tem w 3 miejscowościach konkursy uprawy lnu, do których zgłosiło się 23 gospodarzy. Wyróżnionym przyznano 9 nagród z funduszy Izby Rolniczej.

Dla hodowców trzody chlewnej w żulinie sprowadzono 1.500 sadzonek żywokostu.

W dziedzinie meljoracji przeprowadzono prace wstępne, zmierzające do uregulowania koryt rzek Wowni, Kiny, żyżawy i Czernicy oraz do odwodnienia przyległych terenów (łąk, pastwisk i gruntów ornych). Podjęto też z dobrym skutkiem zagospodarowanie pastwisk i połonin.

W dziale ogrodniczym rozprowadzono 1.458 sztuk drzewek owocowych za gotówkę; z kredytów ludność nie chciała korzystać w obawie przed powiększaniem swoich zobowiązań. W dziale hodowli przeprowadzono licencję buhai. Do licencji doprowadzono 321 buhai, z których za dobre uznano 199 sztuk. Zakupiono dla 7 gromad 7 buhai z fundu-

szów państwowych, Wydziału Powiatowego i Izby Rolniczej. Kontrolę mleczności prowadzono w 5 kołach hodowlanych i w oborze szkoły rolniczej w Bereźnicy. W kwietniu przeprowadzono w Daszawie lustrację obór z premjowaniem. Premje wypłaciła Izba Rolnicza ze swoich funduszy. Zainteresowanie hodowlą trzody chlewnej wobec niskich cen zmalało. Praca w tym zakresie ograniczyła się do podtrzymania istniejących kół hodowców i do zaszczerpienia w 7 miejscowościach 348 sztuk trzody szczepionką przeciwrózycową.

Co do poprawienia hodowli owiec — to wprowadzono do powiatu 190 sztuk rumuńskich białych owiec, zakupionych przez Izbę Rolniczą, które rozlokowano w 3-ch kołach hodowlanych. W maju przeprowadzono we wszystkich kołach konkurs strzyży. Zapoczątkowano zorganizowanie dostawy baraniny dla wojska. W grudniu we wszystkich kołach przeprowadzono przegląd z premjowaniem tryków.

Zapoczątkowano prace w kierunku poprawy hodowli kóz. W czerwcu zorganizowano spęd kóz, połączony z premjowaniem. Premjowano 25 sztuk. Sztuki premjowane w Stryju poddano kontroli mleczności. Zwrócono się do Izby Rolniczej o wyszukanie materiału zarodowego.

I w dziedzinie hodowli koni podjęto również pracę w kierunku jej podniesienia. W „Dniu Konia“, zorganizowanym 30.IV w Stryju urządzone konkurs jazdy z nagrodami, zorganizowano spęd koni w żydaczowie również z nagrodami, zakupiono ogiera pół krwi angielskiej, przeprowadzono w Stryju licencje ogierów, z doprowadzonych zakwalifikowano 4.

Wreszcie udzielano porady w sprawach rolniczych i oddłużeniowych. Porad od 1.IV do 31.XII z. r. udzielono 996.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 13. II. 1936 r.).  
1 dol. St. Zjedn. — 5.25 zł. — 5.27 zł.  
100 frank. szwajc. — 173.15 zł. — 173.49 zł.  
1 funt. szterl. — 26.22 zł. — 26.29 zł.  
100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.08 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 13. II. 1936 r.).  
4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.00 zł., 3 proc. pożyczka państw. budow. 40.50 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 54.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 46.00 — 45.88

Akcje Banku Polskiego 97.50 zł.  
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacją załadowania).  
W dn. 13. II. 1936 r. Warszawa.

Zyto 12.50 — 12.75 zł.  
Pszonica 20.00 — 20.50 zł.  
Jęczmień 15.00 — 15.50 zł.  
Owies 14.25 — 14.50 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 13. II. 1936 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe w opakowaniu 2.90 zł.,  
mleczarskie solone 2.50 zł. ośleńskie 2.30 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.  
Jaja świeże za sztukę 0.9 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z pracowników miejskich porusza następującą sprawę: z odpowiedzi zamieszczonej w „Samorządzie“ z dn. 24 marca 1935 r. Nr. 12 wynika, że nowe budowle, zniwoltowane w myśl usta-

wy od opłacania podatków budynkowych i od nieruchomości, które służą równocześnie za podstawę do wymiaru świadczeń drogowych w naturze, są zwolnione od tychże świadczeń, natomiast w czasopi-



mie z dn. 5 stycznia b. r. Nr. 1 w tejsamej sprawie, znajdujemy odmienne stanowisko.

**Odpowiedź:** W sprawie ulg dla nowowznoszonych budowli obowiązują zasadniczo trzy ustawy (por. art. 18 rozp. Ministra Skarbu z dn. 7.VI.1934 r. — Dz. U. R. P., poz. 494): dla budowli ukończonych przed 16 września 1930 r. ma zastosowanie ustawa z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. poz. 786), dla budowli ukończonych przed 1 kwietnia 1933 r. — rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 22.IV.1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. poz. 372) oraz z dn. 12.IX.1930 r. o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. poz. 508) oraz dla budowli ukończonych po 1.IV.1933 r. ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. poz. 173). Wyjaśnienie, zamieszczone w Nr. 12 „Samorządu“ z 1935 r., dotyczy ulg przewidzianych ustawą z dnia 22.IX.1922, które zgodnie z orzecznictwem N. f. A. obejmowały także świadczenia drogowe w naturze, natomiast wyjaśnienia w Nr. 1 „Samorządu“ z b. r. opierało się na ustawie z dn. 24.III.1933, w myśl której ulgi nie dotyczą opłat drogowych i świadczeń drogowych w naturze.

2. **Pytanie:** J. Ś. pracownik miejski w D. zapytuje: czy urzędnik zarządu miejskiego (nieetatowy), pobierający stałe uposażenie, ma prawo do oddzielnego wynagrodzenia za wykonywanie tytułów sądowo - cywilnych, które to sprawy wykonywał w godzinach pozaurzędowych.

**Odpowiedź:** Egzekucję z ruchomości z wyroków sądowych przeprowadza „samorządowa władza miejska“ (art. VIII przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekuc. Dz. U. R. P. poz. 804 z 1932 r.). Urzędnik ma prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na zasadzie ogólnych przepisów o umowie o pracę pracowników umysłowych, niezależnie od charakteru pracy wykonywanej. Wykonywanie wyroków sądowych jest podstawą do żądania przez gminę wynagrodzenia, natomiast pretensja urzędnika jest od tego niezależna, albowiem nie on jako taki powołany został ustawowo do tych czynności.

3. **Pytanie:** Jeden z pracowników miejskich zapytuje, jakim warunkom winni obecnie odpowiadać kandydaci na radmistrzów miejskich.

**Odpowiedź:** W obecnie obowiązującym ustawodawstwie brak jest przepisu, któryby określał szczegółowo kwalifikacje, jakim winni odpowiadać kandydaci na radmistrzów miejskich. W obszarze województwa południowych obowiązuje przepis ustawy gminnej z 1889 r., że w każdym mieście ma być ustanowione stanowisko radmistrza i że winien on odpowiadać przepisanej kwalifikacji. Natomiast określenie wymaganych kwalifikacji pozostawiono statutowi stanowisk służbowych, uchwalonemu przez radę miejską w myśl art. 43 ust. (1) lit. d) ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

*Mgr. S.*

4. **Pytanie:** Zarząd gminny gminy Górno zapytuje: kogo i co należy objąć listą wierzycieli w chwili sporządzania jej do zamknięcia księgi

Dziennik - Główna, t. j. czy powinno się objąć tą listą tylko samych wierzycieli tych, którzy coś nam zrobili i my im za to jesteśmy dłużni, czy też należy również objąć tą listą inne sumy, wynikłe z niewykonania budżetu gm., jak np. reszta należności dozorowi szkolnemu z VI działu budżetu gm. i t. p.

**Odpowiedź:** Sprawę powyższą reguluje § 47 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6.XII.1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71). W myśl przepisów tego § listą wierzycieli wolno objąć wyłącznie zobowiązania faktycznie przez zarząd związku samorządowego zaciągnięte, a więc w danym wypadku lista winna objąć tylko tych wierzycieli, „którzy nam coś zrobili i my im za to jesteśmy dłużni“. Listą wierzycieli należy również objąć i należności związane z wykonaniem umów konkretnie ujmujących pewne zobowiązania związku samorządowego, a zawartych w ubiegłym okresie obrachunkowym na poczet kredytów tegoż okresu, *choćby termin wykonania umowy przesunięty został poza dany okres budżetowy*, o ile nie zostały one we właściwym czasie zaliczone do wydatków budżetowych.

Listą wierzycieli nie należy zatem obejmować sum wynikłych z niewykonania budżetu, ponieważ zgodnie z brzmieniem § 47 rozporządzenia kredyty nie wykonane wygasają z upływem ostatniego dnia okresu budżetowego.

*S. F.*

5. **Pytanie:** Zarząd gminny w Turznie zapytuje:

1) Według art. 14 ustęp 2 ustawy z dnia 15.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) Rada Gminna uchwaliła na rzecz gminy 50% dodatku komunalnego do tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku. Uchwala ta została zatwierdzona przez Wydział Powiatowy. Wynikałoby zatem, że posiadacze gruntów winni płacić na rzecz związków komunalnych 100% dodatku do państwowego podatku gruntowego, który dzieli się: 60% dla powiatu i 40% dla gminy, i oprócz tego, nadzwyczajny dodatek 50% dla gminy, t. j. razem 150% państwowego podatku gruntowego. Co się rozumie pod oddzielnym dodatkiem państwowym i od jakiej kwoty oblicza się 50% nadzwyczajny dodatek?

Niektórzy płatnicy robią sprzeciw przeciw wymiarowi 50% nadzwyczajnego dodatku, motywując je tem, że najwyższe obciążenie gruntów na rzecz związków komunalnych w/g wyżej cytowanej ustawy, nie może przekraczać 100%, nie biorąc pod uwagę drugiego ustępu art. 14-tej ustawy.

2) Radny gminny został wybrany wójtem i na jego miejsce wszedł radny z zastępców. Obecnie wójt zrzekł się mandatu wójta, a nie zrzekł się radnego. Czy członek ten ma prawo wejść ponownie jako radny do Rady Gminnej.

**Odpowiedź:** (ad 1). W myśl art. 3 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. (jednolity tekst — Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 884 ex 1932 r.) udział w przewidzianym art. 14 ust. 1 ustawy z dn. 15.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. 65, poz. 505) 100%-owym dodatku do państwowego podatku gruntowego jest następujący: 40% — gminy wiejskie, 50% — powiatowe związki samorządowe. Pozostałe 10%, które zgodnie z art. 22 i 24 po-



danej na wstępie ustawy z dn. 11.VIII.1923 roku przypadają zasadniczo samorządowi wojewódzkiemu, a narazie pobierały je powiatowe związki samorządowe, — zostały obecnie, jako udział samorządu wojewódzkiego, skreślone art. 5 pkt. 5 dekretu Prez. Rzplitej z dn. 3.XII.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 544), natomiast art. 3 tegoż dekretu wydzielono z nich — 6% dla izb rolniczych.

Art. 14 ustęp 2 przytoczonej ustawy z dn. 15.VI.1923 r. dozwala na podwyższenie tego łącznego 100%-owego obciążenia, przewidzianego w ustępie 1 tegoż artykułu jeszcze o 50%, przyczem udział gmin i powiatowych związków samorządowych w tej podwyżce jest oczywiście analogiczny, jak w normalnym obciążeniu 100% t. zn. gminom przypada 40% — od 50% czyli 20%, a powiatowym związkom samorządowym połowa tej podwyżki t. j. 25%.

Przy wykorzystywaniu zatem tej podwyżki gminy mają prawo do 40% + 20% = 60% dodatku do państwowego podatku gruntowego. Różnica zaś między normalną stawką 40%, a podwyżką 20% polega na tem, iż 40% urzędy skarbowe obliczają od państwowego podatku gruntowego łącznie z dodatkiem z art. 2 ustawy z dn. 15.VI.1923 r. t. j. z t. zw. progresją, a 20% od państwowego podatku gruntowego bez progresji.

Ad 2) W myśl art. 12 ust. 4 ustawy z dn. 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) radny gminny, obejmując stanowisko wójta, traci mandat radnego. Skoro zatem radny, wybrany wójtem, rzekł się potem stanowiska wójta, to nie może on z powrotem objąć mandatu radnego, gdyż stracił go przy objęciu stanowiska wójta.

6. *Pytanie:* Zarząd gminny w Poturzynie zapytuje: czy komendant posterunku P. P. względnie posterunkowy P.P. ma prawo i na jakiej podstawie prawnej do kontrolowania aresztu gminnego w ogólności, a szczególnie w porze nocnej i czynienia o tem odpowiednich adnotacyj w kontroli gminnej odbywających karę aresztu, względnie kto jest uprawniony i na podstawie jakich przepisów do nadzoru nad aresztami gminnymi.

*Odpowiedź:* Instytucja aresztów gminnych nie została dotychczas unormowana przez ustawodawstwo polskie, jak również brak odpowiednich przepisów w ustawodawstwie i z czasów zaborczych.

Kwestja nadzoru nad aresztami gminnymi nie jest zatem uregulowana. Ponieważ jednak areszt gminny utrzymuje gmina, przeto należy uznać za słuszne stanowisko, że również nadzór nad prowadzeniem aresztu powinna sprawować gmina. W każdym razie brak konkretnych przepisów prawnych, któreby upoważniały organy Pol. Państw. do wykonywania tego nadzoru.

Ingerencja Pol. Państw. byłaby zatem uzasadniona w ramach jej ogólnych uprawnień jedynie w wypadku zakłócenia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

J. B.

7. *Pytanie:* Zarząd gminny w Juchnowcu powiatu białostockiego, zapytuje:

1) czy ma prawo na mocy art. 43 ust. 5 u. f. k.

(Dz. Ust. 106, poz. 884 z 1932 r.) do pobierania odškodowania w wysokości 3% sum zainkasowanych i wpłaconych do kasy urz. skarb. z podatku gruntowego wraz z dodatkiem komunalnym;

2) czy na wniosek zarz. gm. może urząd skarbowy przerachować sumy należne z dodatku komunalnego zatrzymywane i wypłacone na dodatek mieszkaniowy nauczycielom przez urząd skarbowy na wniosek insp. szkolnego, na należne urzędowi skarbowemu sumy z tytułu zainkasowanego i konsumowanego przez gminę podatku gruntowego wraz z dodat. komunalnym.

1) Obowiązek poboru przez gminy podatku gruntowego oparty jest na rosyjskiej ustawie o podatkach bezpośrednich z 1903 r. (tom V zbioru praw ces. ros.). Ustawa ta nie przewidywała żadnego specjalnego wynagrodzenia dla gmin za wykonywanie powyższych czynności, jak również nie wprowadziły go późniejsze ustawy polskie w przedmiocie podatku gruntowego, w przeciwieństwie do gmin b. zaboru pruskiego i austriackiego, którym odpowiednie wynagrodzenie zostało przyznane w ustawie z dn. 15.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 505) i rozporządzeniu wykonawczem z dn. 7.VII.1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 569) oraz w rozp. Prezydenta z dn. 28.VI.1924 (Dz. U. R. P. poz. 567) i rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 14.I.1925 (Dz. U. R. P. poz. 65) natomiast za czynności związane z poborem podatku gruntowego, gminy wiejskie woj. centralnych i wschodnich zwolnione zostały od opłacania 2% należnych im dodatków do tego podatku na rzecz organów skarbowych (art. 43 ust. 4 ustawy o fin. komun.).

Art. 43 ust. 5 ustawy o finansach komunalnych nie może być podstawą do żądania osobnego wynagrodzenia za powyższe czynności, albowiem normuje on szczególny wypadek poruczenia poboru i ściągania podatków państwowych za zgodą gminy, nie reguluje natomiast zasadniczo wynagradzania gmin za powyższe czynności, wynikające z ustawowych obowiązków. Należy przytem dodać, że cytowany art. 43 ust. 5 ustawy o finansach komunalnych został uchylony art. 3 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. poz. 13) i zastąpiony art. 9 § 2 ordynacji podatkowej w brzmieniu powyższego dekretu, który zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do zlecenia m. inn. związkom samorządowym poboru podatków państwowych za wynagrodzeniem.

2) W okolicznościach, podanych w zapytaniu, w żadnym wypadku nie może mieć miejsca kompensacja, albowiem urząd skarbowy nie jest dłużnikiem gminy z tytułu dodatków komunalnych, zajętych na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli w trybie rozporządzenia Ministra Wyzn. Rel. i O. P. z dnia 11 marca 1931 r. w sprawie mieszkań nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. poz. 197). W danym wypadku mamy do czynienia z formą przymusowego wykonania obowiązków, ciężających na gminie z mocy ustawy.

Kwestja, w jakiej kolejności mają być zaspokajane należności od gminy z tytułu zatrzymanych podatków państwowych i dodatków mieszkaniowych zależy od uznania urzędu skarbowego i gmina nie



może się domagać zaspokojenia np. w pierwszym rzędzie należności skarbowych.

*Mgr. S.*

8. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Horochowie zapytuje: czy członek wydziału powiatowego, wybrany z grona rady powiatowej, o ile zrzekł się mandatu członka wydziału powiatowego — zatrzymuje nadal mandat radnego powiatowego.

*Odpowiedź:* Osoba, wybrana na członka wydziału powiatowego z grona radnych powiatowych ma podwójny tytuł do udziału w radzie powiatowej, a mianowicie na podstawie wyboru odrębnie na radnego powiatowego oraz odrębnie na członka wydziału powiatowego, gdyż w myśl art. 56 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) członkami rady powiatowej są radni i członkowie wydziału powiatowego.

Ponieważ zaś w przepisach ustawowych, dotyczących ustroju powiatowych związków samorządowych, niema postanowienia ustalającego, iż radny powiatowy, wybrany na członka wydziału powiatowego traci mandat radnego, jak analogiczną kwestję reguluje odnośnie gmin miejskich art. 12 ust. 4 podanej wyżej ustawy z dn. 23.III.1933 r., przeto należy dojść do wniosku, że członek wydziału powiatowego, wybrany z grona radnych powiatowych, w razie zrzeczenia się mandatu członka wydziału — zatrzymuje nadal mandat radnego powiatowego.

*J. B.*

9. *Pytanie:* Zarząd gminny w Grodźcu pow. będzkińskiego zapytuje, czy w związku z art. 28 pkt. 4 ustawy z dnia 13.III.1934 r. o ochronie przed pożarami i klęskami (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 365) mieszkańcy tej gminy są obowiązani do pełnienia wart dziennych i nocnych dla ochrony przed powstaniem pożaru lub innej klęski, oraz kogo należy do tych świadczeń pociągnąć, właścicieli nieruchomości, czy wogóle mieszkańców.

*Odpowiedź:* Na zasadzie art. 28 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (D. U. R. P. poz. 365) do udzielania pomocy i do współdziałania przy akcji ratowniczej w wypadkach pożarów lub innych klęsk obowiązani są wszyscy, przebywający w gminie, a nietylko właściciele nieruchomości, z wyjątkiem osób wymienionych w art. 29. Jednakże szczegółowy zakres obowiązków oraz sposób wykonania ma ustalić rozporządzenie wykonawcze, które dotychczas jeszcze nie zostało wydane.

Do czasu więc wydania takiego rozporządzenia, gmina nie może pociągać mieszkańców gminy do przymusowych świadczeń, przewidzianych w ustawie; stróża nocna i dzienna może być ustanowiona przez gminę, jednakże wydatki z tem związane muszą być pokryte z ogólnych dochodów gminy.

10. *Pytanie:* Zarząd gminny w Irządzach pow. włoszczowskiego zapytuje, w związku z art. 9 § 3 ordynacji podatkowej, jak należy rozumieć wpływ państwowego podatku gruntowego, to jest czy 1,5% oblicza się:

1) od sum podatku grunt. zainkasowanego i niewpłaconego do urzędu skarbowego tylko przez zarząd gminny,

2) od sum podatku grunt., wpłaconego do urzędu skarbowego również przez właścicieli majątków ziemskich, położonych na terenie gminy,

3) od sum ściągniętych przez sekwestratorów urzędu skarbowego z terenu gminy,

i 4) czy też wogóle od sumy podatku gruntowego, wymierzonego dla całej gminy łącznie z majątkami ziemskimi.

*Odpowiedź:* Odpowiedzi na pytanie, co należy przyjąć za podstawę obliczenia 1,5%-owego wynagrodzenia gminy, przewidzianego art. 9 § 3 ordynacji podatkowej, należy szukać w charakterze wynagrodzanych czynności i samego wynagrodzenia. Ordynacja podatkowa przewiduje obowiązkowy udział gmin w postępowaniu przygotowawczym do wymiaru podatków (art. 53) i doręczanie pism władz skarbowych przez zarządy gminne (art. 151, 155), za które to czynności przewidziane zostało powyższe wynagrodzenie. W pierwszym wypadku zarząd gminny obowiązany jest dostarczać danych, dotyczących wszystkich osób, które na terenie gminy posiadają objekty podatkowe lub też wykonują zajęcia zarobkowe, w drugim wypadku — doręczanie dotyczy wszelkich pism władz skarbowych. Wynagrodzenie zostało ustalone za ogół tych czynności, związanych ze wszystkimi podatkami, wyliczonymi w art. 1 ordynacji. Zgodnie zatem z powyższym oraz zgodnie z art. 9 § 3 ordynacji, który wyraźnie nie mówi o „wpływach“, podstawą obliczenia 1,5%-owego wynagrodzenia jest całość wpływów z tytułu podatków, niezależnie od tego przez kogo zostały pobrane (urząd skarbowy czy zarząd gminny) i czy zostały dobrowolnie wpłacone lub przymusowo ściągnięte. Należy jednak wyjaśnić, że art. 9 ordynacji podatkowej otrzymał nowe brzmienie w dekreście Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej (D. U. R. P. poz. 13), które nie zawiera przepisu analogicznego do dawnego § 3 tegoż artykułu. Jedynie za doręczanie pism przez zarządy gminne przewidziane zostało wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od każdego pisma (art. 151 § 3 ordynacji podatkowej w brzmieniu powyższego dekretu). Należności gmin powstałe w związku z dotychczasowym art. 9 § 3 ordynacji nie będą wypłacone; gminy otrzymać mają jedynie odszkodowanie w wysokości i w sposób, przewidziany w art. 2 cytowanego dekretu.

*Mgr. S.*



**S A M O R Z Ą D O W Y  
INSTYTUT WYDAWNICZY  
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. W W A R S Z A W I E**

wydał i posiada na składzie:

**„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW  
URZĄDZEŃ SANITARNYCH”**

Inż. J. MOKRZYCKIEGO

**Cena całego wydawnictwa zł. 20.00 za 1 egz.**

posiada również stale na składzie w pojedynczych egz. wzory projektów budynków i urządzeń sanitarnych, jakie są umieszczone w spisie „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH”.

Na żądanie wysyłamy dowolne ilości projektów po cenach za poszczególne projekty

Za 1 (jeden) egzemplarz wzoru № №:

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 30, 31, 32, 33, 34,			
35, 36, 37, 50, 51, 52, 70, 71, 72, 73, 74 i B dodatkowy	po	zł.	1.00
13, 14, 15, 16, 38, 39, 40 i 42	„	„	1.50
20, 21, 22, 23, 24, 60, 61, 62, 63, 64 i 69	„	„	2.00
17, 18, 25, 27, 41 i 65	„	„	3.00

przy zbiorowych zamówieniach dla Wydziałów powiatowych lub Zarządów gmin miejskich i wiejskich udzielamy specjalnych rabatów zależnie od wielkości zamówień.

Po otrzymaniu zamówienia z podaniem dokładnie potrzebnych Nr. Nr. z wyszczególnieniem nazwy projektów oraz ich ilości — wysyłamy niezwłocznie zapotrzebowanie wraz z rachunkiem.

Zamówienia na Katalog i luźne projekty prosimy nadsyłać pod:

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

SP. Z. O. O. W WARSZAWIE

**WARSZAWA, UL. MIODOWA № 6.**



**KAMIENIOŁOMY GRANITOWE  
GOSPODARCZEGO ZRZESZENIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO  
w KLESOWIE**

Zarząd w Warszawie, ul. Dobra Nr. 28. Tel. 275-30

Dostarczają na dogodnych warunkach kredytowych  
wszelkie materiały do budowy dróg, jako to:

Kostkę regularną i nieregularną.

Brukowiec.

Kamień łamany na bruk i tłuczeń.

Tłuczeń szosowy i kliniec.

Ceny konkurencyjne.

Terminowa dostawa.

**Regulaminy Powiatowej Komisji  
Letniskowo-Turystycznej**

**i**

**Gminnej Komisji  
Letniskowo-Turystycznej**

są do nabycia w Związku Powiatów R. P.

Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

Cena 1 egzemplarza 40 gr.